Nr. 426 Kraków, Piątek 27 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	78 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 —	40 —	20 —	7 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	80 —	40 —	20 —	7 —
z dwurazową	90 —	45 —	22 50	7 50
W Państwie Niemieckiem	96 —	48 —	24 —	8 —
W innych państwach	120 —	60 —	30 —	10 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.184.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku.

Hintze w sprawie polskiej.

Kraków, 27 września.

W dalszej części swojej wtorkowej mowy poświęcił sekretarz stanu Hintze jeden ustęp rozwiązaniu sprawy polskiej. Podstawą tego rozwiązania ma być manifest obu monarchów z dnia 5 Listopada. Co do sposobów wykonania zawartej w nim zapowiedzi utworzenia państwa polskiego porozumieją się oba mocarstwa okupacyjne przy wysłuchaniu życzeń Polaków. Jeszcze w bieżącym tygodniu umocowani komisarze obu stron zbiorą się w Berlinie dla rokowań w sprawie polskiej.

Niemcy chcą przy rozwiązaniu sprawy polskiej osiągnąć:

I. Ekonomiczne równouprawnienie mocarstw centralnych na targu polskim z Polakami, w zamian za co Niemcy są gotowe przyjąć Polskę do przyszłego środkowo-europejskiego związku gospodarczego, zanim zaś zostanie on utworzony, zawrzeć z Polską traktat handlowy na podstawie najwyższego uprzywilejowania.

II. Równouprawnienie obywateli niemieckich i austro-węgierskich z obywatelami państwa polskiego w wykonywaniu handlu, przemysłu i w nabywaniu majątków, nieruchomości i ziemi.

III. Transito osobowe i towarowe z Niemiec przez Polskę z wzajemnością takiego samego transita dla Polaków przez Niemcy.

IV. Uznanie za wolną żeglugi na Wiśle i należących do jej systemu dróg wodnych zarówno dla Polaków, jak dla Niemców, przy przyznaniu Polakom równouprawnienia z Niemcami w żegludze śródlądowej, o ile Polacy przyznają to Niemcom na swoich drogach.

V. Utrzymanie w mocy nadal wydanych w czasie okupacyi ustaw dla obrony niemieckich szkół i kościołów.

Jest rzeczą znamienną, że Hintze w warunkach tych pominął całkowicie żądania niemieckie natury polityczno-wojskowej, a mianowicie sojusz i konwencyę wojskową. Oznacza to albo, że rząd niemiecki uważa te warunki za rozumiejące się same przez się, lub też sądzi, że przy takiem gospodarczem skrępowaniu Polski, jakie stanowią, kwestye sojuszu i konwencyi stają się drugorzędnemi.

Stosunek samic niemieckich ekonomicznych jest tak ogólnikowe, że bez obszernej autentycznej interpretacyi każdego punktu nie można ich już teraz ściśle ocenić. Niektóre bowiem punkty, jak traktat handlowy na podstawie najwięcej uprzywilejowania, jak sprawa wzajemności transita, przedstawiają się w tem ogólnikowem sformułowaniu zupełnie normalnie. Nie wiadomo tylko, jak te sprawy są pomyślane w szczegółach, jakie dodatkowe wyznają Niemcy z kwestyi wolnego transita przez Polskę.

Także kwestya wolnej dla obu stron żeglugi na całej Wiśle i jej systemie wodnym zdaje się leżeć jeszcze w granicach możliwej dyskusyi, jakkolwiek obok udostępnienia dla nas Gdańska takie postawienie sprawy kryje dla nas to ogromne niebezpieczeństwo, że młoda żegluga polska »równouprawniona« z niemiecką nie wytrzyma z nią konkurencyi nawet na tyle, aby się chociażby w stopniu znaczniejszym rozwinąć. Tosamo dotyczy równouprawnienia w żegludze śródlądowej. Na pierwszy rzut oka wygląda ono korzystnie, bo otwiera perspektywę użytkowania dla wywozu polskiego niemieckich dróg wodnych, ale w rzeczywistości przy różnicy obrotów handlowych niemieckich i polskich wyszłoby na to, że na każdy galar polski, spławiany systemem np. Łaby do Hamburga, wypadałoby sto galarów niemieckich, spławionych systemem Wisły i jej dorzeczy ku wschodowi.

Formalne równouprawnienie słabego z silnym nie jest niczem innem, jak wydaniem słabego na łup silnego.

Natomiast żądanie całkowitego równouprawnienia obywateli niemieckich z polskimi w handlu, przemyśle i nabywaniu nieruchomości i gruntów już w tem ogólnikowem sformułowaniu przedstawia się jako niemożliwe do przyjęcia. Pomijając bowiem handel, w którym tego rodzaju równouprawnienie oznaczałoby największe niebezpieczeństwo dla handlu polskiego, to już w dziedzinie przemysłu staje kwestya, co wobec tego żądania ma czynić państwo polskie z przemysłem koncesyonowanym, który wszak obejmuje najważniejsze gałęzie produkcyi przemysłowej. Czy państwo polskie może zgodzić się na to, aby niemieccy obywatele fabrykowali w niem np. artykuły, potrzebne bezpośrednio do obrony państwa?

Równouprawnienie w nabywaniu ziemi oznacza nie co innego, jak otwarcie na ścieżaj bramy dla kolonizacyi niemieckiej. Jeżeli Niemcy starają się dzisiaj przywabić Polaków do rozwiązania niemieckiego obietnicą przyłączenia do Polski nieetnograficznej Litwy, znacznej części Białej Rusi, a nawet Wołynia po Stochód lub zgoła Styr i jeżeli przynęta ta działa na niektóre umysły polskie głównie dlatego, ponieważ sądzą, że w ten sposób zdobędą dla państwa polskiego obszar dla kolonizacyi własnej, odciążającej przeludnione Królestwo, to owo żądanie niemieckie równouprawnienia z Polakami w nabywaniu ziem unicestwia właściwie wszystkie korzyści z nabytku tych obszarów wschodnich przez Polskę nawet, jeżeliby on okazał się praktycznie możliwym, bo przecież wtedy na obszarach tych kolonizacya niemiecka rozpoczęłaby się wcześniej jeszcze, niż polska.

Zgoda na kolonizacyę niemiecką w całem państwie polskiem nie mogłaby mieć innego skutku jak tylko ten, że w miastach polskich już nietylko asymilacya, lecz nawet czysto administracyjna unifikacya ludności żydowskiej natrafiłaby na wielkie trudności, ponieważ masy żydowskie grawitowałyby do niemieckości, w całym zaś kraju zaczęłyby powstawać kolonie niemieckie, odbierając państwu polskiemu coraz bardziej charakter państwa narodowo-jednolitego.

Wreszcie ostatnie żądanie, aby państwo polskie przyjęło bez zmian jakichkolwiek okupacyjne ustawy, wydane nie tyle dla ochrony, ile dla uprzywilejowania szkół i kościołów niemieckich, jest wręcz niezgodne z zasadą suwerenności państwa polskiego i bardzo przypomina kapitulacye tureckie. Chodzi tu już bowiem nie o równouprawnienie ludności niemieckiej, ale o jej uprzywilejowanie w stosunku do ludności polskiej.

Już ta najogólniejsza analiza warunków niemieckich przekonuje nas, że w drodze rozwiązania t. zw. »niemieckiego« państwo polskie przy wielu pozorach niezależności byłoby w gruncie rzeczy kolonią niemiecką, miałoby na celu osłaniać niemiecki »Drang nach Osten« pozorami polskiej niezawisłości państwowej. Nacisk wolnej od wszelkich więzów konkurencyi niemieckiej byłby na każdem polu życia gospodarczego przyszłej Polski tak wielki, że Polacy bardzo prędko staliby się we własnem państwie helotami w służbie niemieckiej.

Takiego celu mogą dopiąć Niemcy tylko i jedynie siłą, a nie w drodze rokowań i utrzymywania pozorów niezawisłości, która w gruncie rzeczy byłaby jeżeli nie gorszą, to w żadnym razie nie lepszą, niż niewola. Naród polski nie mógłby nigdy dobrowolnie przyjąć na siebie takiego jarzma i nie byłby w możności zgodzić się, aby było ono jeszcze ozdabiane insygniami niezależnej państwowości polskiej. My musimy żyć i mieć możność życia, która w wolnej Polsce nie może być dla nas bardziej ograniczoną, niż była w niewoli.

Nacisk Ameryki na Bułgaryę.

Genewa, 27 września.

(B. K.) »Gazette de Lozanne« pisze w artykule wstępnym:

Klęska Bułgaryi nie poprawi sytuacyi dyplomatycznej króla Ferdynanda. Nieszczęście zawsze chodzi w parze. Wpływowy »New York Times« rozpoczął akcyę, by skłonić prezydenta Wilsona do wypowiedzenia wojny Bułgaryi i Turcyi. Jest rzeczą możliwą, że król Ferdynand wkrótce będzie miał jednego więcej przeciwnika. Wówczas zaostrzy się troska króla, a p. Malinow zapewne zwróci się ku entencie. Dziennik kończy zapytaniem, czy klęska w Macedonii skłoni Bułgarów do poważnego myślenia.

Wkroczenie Anglików do Bułgaryi.

Londyn, 27 września.

(B. K.) Reuter. Urzędowo podają do wiadomości:

Wojska angielskie wkroczyły do Bułgaryi naprzeciw Kesturine.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 27 września.

(B. K.) Sprawozdanie wojskowe z dnia 25 września:

Na zachód od Wardaru nasze oddziały znajdują się w marszu ku północy na nowe stanowiska. Nieprzyjaciel wzmocnił swe stanowiska w kierunku Isdp. Zresztą na froncie miejscowe walki bez wielkiego znaczenia.

Ważne konferencye w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

Prezydent ministrów, dr Hussarek, zaprosił wczoraj przed południem do siebie przedstawicieli wszystkich stronnictw i odbył z nimi kolejno konferencye. Oprócz tego konferował prezydent ministrów z przedstawicielami trzech stronnictw Izby panów. Konferencye były ściśle poufne. Na tem tle obiegały wczoraj wieczorem rozmaite sensacyjne pogłoski. Jak słychać, dr Hussarek poczynił przywódcom parlamentarnym bardzo ważne oświadczenia, dotyczące spraw polityki zagranicznej.

Zwrot w nastrojach ukraińskich.

(Telefonem).

Lwów, 27 września.

Wczorajsze »Diło« ogłasza depeszę z Lozanny, donoszącą, **że prowizorycznym konsulem Ukrainy dla Szwajcaryi zamianowany został p. Eugeniusz Beczyński.** Wiadomość zaś, jakoby rząd ukraiński zaproponował zastępstwo dyplomatyczne Ukrainy w Szwajcaryi hr. Michałowi Tyszkiewiczowi, jest nieprawdziwa.

Nota, którą rząd ukraiński odpowiedział na propozycyę pokojową hr. Buriana, wywołała w Szwajcaryi złe wrażenie. Wedle tamtejszej opinii, Ukraina jako państwo neutralne, **nie powinna się była do tej sprawy mieszać.**

Nawiązując do tej wiadomości, zaznacza »Diło«, że również wśród Rusinów lwowskich stanowisko rządu ukraińskiego wywołało **wrażenie niemiłe.** Tak samo Ukraińcy lwowscy są niezadowoleni z podróży hetmana Skoropadskiego do Niemiec.

Artykuł »Diła« zaznacza, że obecna chwila do takiego rodzaju polityki jest **nieodpowiednia**, — chwila, w której rozpoczyna się zwrot na liniach strategii i polityki państw wojujących.

»Diło« kończy następującemi słowy:

Wielu ukraińskich polityków wolałoby, ażeby hetman albo wogóle tej politycznej podróży nie był podejmował, albo — jeśli ją już podjął, — ażeby plan jej rozszerzył i oprócz Berlina odwiedził także Londyn, Paryż a nawet i Waszyngton.

Rokowania w sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

Wczorajsza »Reichspost« pisze z okazyi odbywających się obecnie w Berlinie rokowań w sprawie polskiej:

W dyskusyi o sprawie polskiej i południowo-słowiańskiej słyszy się stale o iunctim, jakie istnieje między temi sprawami. Opowiadają, że **Węgry zapewniły Austryi poparcie w sprawie polskiej, a Austrya przyzna w zamian za to Węgrom połączenie Bośni i Hercegowiny z Węgrami. Jest to zupełnie mylne ujęcie rzeczy,** przeciw któremu należy założyć protest. Rozwiązanie kwestyi polskiej nie leży w interesie samej Austryi, lecz w interesie całej monarchii i jakkolwiekbądź wypadnie to rozwiązanie, to zawsze będzie ono dla Austryi połączone z ofiarami, niema przeto powodu do żadnych rekompensat, chyba na rzecz Austryi. Z pewnością też jest fałszywem twierdzenie, jakoby za rządu Stuergkha istniał był jakiś projekt takiej wymiany.

Przesilenie kanclerskie.

(Telefonem).

Berlin, 27 września.

Położenie wewnętrzno-polityczne jest w dalszym ciągu niezmienione. Konferencye między stronnictwami sejmowemi trwają nadal i, jak się zdaje, wydały już rezultat taki, że o rozbiciu bloku większości niema już mowy, przeciwnie, przygotowuje się najwidoczniej zbliżenie między centrum a socyalistami, co oczywiście zaostrzyłoby jeszcze przesilenie kanclerskie. Zresztą sądzą powszechnie, że **kanclerz ustąpi z chwilą, gdy przedłożenie o reformie wyborczej będzie już uchwalone.**

Berlin, 27 września.

»Berliner Tageblatt« oświadcza, że jeżeli dotychczas z pewnem uprawnieniem mówiono o przesileniu w łonie większości, to dziś można powiedzieć, że przesilenie to jest już usunięte, **a istnieje jeszcze tylko przesilenie kanclerskie.** Po wczorajszych oświadczeniach hr. Hertlinga, który w sprawie ograniczeń wolności zgromadzeń i stowarzyszeń stanął zupełnie po stronie większości sejmowej, wydaje się prawie pewnem, że **pruski minister wojny poda się do dymisyi.**

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 27 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 26 bm.:

Niema do zgłoszenia większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 26 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Walki na polu przed pozycyami na nizinie nad Lys, na północ od kanału La Bassée i koło Moeuvres.

Grupa wojsk generała pułkownika v. Boehna: Po wczorajszym ogniu nieprzyjaciela na południowy wschód od Epehy i koło Bellincourt nastąpiły tylko natarcia częściowo, które odparliśmy. Między potokiem Omignon a Somme nieprzyjaciel kontynuował swe ataki. Pierwszy szturm załamał się wześrodkowanym ogniu naszej artyleryi i piechoty. Główna siła ataków, które nieprzyjaciel przed południem kilkakrotnie powtarzał, zwracała się przeciw wzgórzowi między Pontruet a Gricourt. Przejściowo nieprzyjaciel był je zajął. Przeciwatakiem odzyskaliśmy to wzgórze. Po południu ruszyli Francuzi między Francilly a Somme ponownie do silnych ataków, które, z wyjątkiem małych miejsc wdarcia się, odparto. Wzięliśmy tu w ostatnich dwóch dniach przeszło 200 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W czasie miejscowego ataku na północ od Allemant (między Ailette a Aisne) wzięliśmy jeńców. Na północ od Vailly odparliśmy ataki częściowe nieprzyjaciela.

Grupa wojsk ks. Albrechta wirtemberskiego: Na wschód od Mozeli odparto atak nieprzyjaciela. Walczące tam wojska 31 brygady obrony krajowej wzięły tam w przeciwataku 50 Francuzów i Amerykanów do niewoli.

Ataki lotników nieprzyjacielskich.

Z nieprzyjacielskich eskadr, które zaatakowały Frankfurt nad Menem i Kaiserlautern, zestrzeliliśmy 7 samolotów.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 27 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą 26 bm. wieczorem:

W Szampanii i między Argonami a Mozą na szerokim froncie rozpoczęły się francusko-amerykańskie ataki po 11-godzinnem przygotowaniu ogniowem. **Przełamanie uniemożliwiono.** Walka o nasze stanowiska trwa.

Komunikat francuski.

Wiedeń, 27 września.

(B. K.) Komunikat francuski z dnia 25 września wieczorem:

Na zachód od St. Quentin Niemcy próbowali w ciągu popołudnia wyprzeć Francuzów z Dallons. Wszystkie ich ataki odparto. Między Ailette a Aisne przypuszczali Niemcy przeciwataki i tak na płaskowyżu, koło farmy Moisy i w okolicy na północny wschód od Alemant. — Przez cały dzień toczyły się zacięte walki. Mimo kilkakrotnych usiłowań nie udało się Niemcom odebrać Francuzom ich zysku w terenie, osiągniętego w dniach poprzednich. Niemcy ponieśli ciężkie straty i zostawili jeńców w rękach francuskich. Zresztą na froncie nic ważnego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 27 września.

(B. K.) Urzędowo. Front w Palestynie:

Anglicy przez Nablus i dolinę Jordanu zbliżają się ku naszym nowym stanowiskom. Zresztą na froncie spokój.

JAN PIETRZYCKI.

Dokoła Wezuwiusza.

(Urywek z notatnika.)

Jak donoszą pisma włoskie, wulkan Wezuwiusz grozi nowym wybuchem. Mieszkańcy osad, znajdujących się na stokach wulkanu, w popłochu opuścili je, przenosząc się do Neapolu.

(Przyp. Red.)

Był dzień przecudnej, prawdziwie południowo-włoskiej pogody, morze, tuż u brzegów szmaragdowe, w głębi srebrzyło się w gorący szafiru, na murach miasta stała się jakby lekka mgła złotawego pyłu, gdy z wąskiej uliczki Chiatamone w Neapolu wyjeżdżaliśmy omnibusem do Resiny, leżącej na gruzach starożytnego Herkulanum u stóp Wezuwiusza. Było nas dwóch Polaków, kilku Francuzów i Anglików, jakaś hiszpańska para »poślubna« i jeden Szwajcar. Na przystanku przed teatrem san Carlo dosiadło się jeszcze kilku włoskich księży, zdążających do Portici, poczem już bez przeszkód wytoczyliśmy się ze zgiełkliwych ulic Neapolitańskich na otwierającą cudny widok na morze ulicę Marinetta.

Drogę tę nazwał Humboldt »najpiękniejszą drogą świata«. Wije się ona wzdłuż toru kolei rycyljskiej, wiodącej przez Castellamare i Amalfi do Reggio, wciąż brzegiem zatoki Neapolitańskiej, pośród białych will, barwionych na modłę pompejańską w karminowo freski, pośród ogrodów cytrynowych, palm, pinii w kształcie zielonych parasoli, kaktusów, cytryn i kulistych drzew pomarańczowych, wydających z siebie przedziwnie mocną woń. Z szafiru zatoki wynurza się to biała osada, to malownicze miasteczko, w błękitnej oddali spada marmurowemi ścianami pałaców wprost w morze »miasto zakochanych poetów« Sorrento, a na rozniebieszczonym horyzoncie widnieje kontur oblanej morzem Kapri, celu pielgrzymek owych licznych turystów, co spieszą tam, by ujrzeć w rozpadlinach jej głazów, wypełnionych lazurowemi falami morskiemi, sławną »szafirową grotę«.

Na tem niegdyś wybrzeżu rzymski Tyberyusz wskrzeszał Dyonizyjskie rozpasane święta, tu Wergili stworzył swą »Enejdę«, tu w wiersz »bukoliki« przekładał obrazy pasterskiego życia, niczem zielone laury umaiły mu grób na czerwonych skałach Posylippo, tu stworzył pierwszą swą pieśń śpiewak »Jerozolimy wyzwolonej« Torkwato Tasso, a jak opowiada mitologia, brzegi Neapolu widziały pierwszą wychodzącą z pian morza Wenus. I aż dziwnem się zdaje, że właśnie ponad tymi kwitnącymi brzegami i ruchomą, wiecznie żywą przestrzenią morza wznosi się, jak »memento mori«, okolony siarczanemi chmurami dymów, kryjący śmierć w swem łonie, groźny Wezuwiusz.

W Resinie z omnibusu przenosimy się do zębatej kolejki elektrycznej, która stokami pól winogronowych, będących ojczyzną wina »Lachrima Christi«, unosi nas na zbocza wulkanu, zataczając szerokie łuki, z których każdy przebiega coraz wyższą galeryę, wykutą w skale. Po drodze spotykamy małe o płaskich dachach domki kamienne, przeważnie żółte lub ponsowe, przylepione do prostopadłej ściany. Niby jaskółcze gniazda poprzyczepiali je ludzie niepomni, że gniazda te budują na piersi niebezpiecznego olbrzyma, co każdej chwili może swym oddechem zniszczyć cały ich dobytek. U stóp mamy morze, lecz wciąż niżej i głębiej, przed nami coraz bliższy szczyt góry, czarny, pełen żużli, wygasłej lawy i szarych popiołów. Widzimy najdokładniej owe straszne koryta, któremi, niosąc zagładę, spadała kiedykolwiek wulkaniczna moc. Dwa najszersze gościńce skamieniałej lawy staczają się: jeden w stronę Pompei, drugi ku Herkulanum. Kolejka dochodzi do podstaw kamienistego stożka, otaczającego, jakby pancerzem, wnętrze wulkanu, stąd metalowe liny wyciągają jeden już tylko wagon do samego niemal krateru.

Stanęliśmy u szczytu. Co za niezwykły, niezapomniany na całe życie widok! Spoglądasz jakby w potworny kocioł olbrzymów, z czeluści dobywają się kłęby dymu, a gdy wiatr je rozchyli, ukazuje ci pomarańczowo-żółte wnętrze krateru, huczące, połyskliwe, wyrzucające rozpalone, czerwone kamienie, co wylatując w powietrze, znów z łoskotem zapadają się w ognistą głębię. I nie dziwisz się wierzeniom starożytnych, którzy mniemali, że we wnętrzu wulkanu pracuje wyklęta przez bóstwa Olimpijskie kuźnia Cyklopów.

Turyście polskiemu, gdy stanął u krateru Wezuwiusza, godzi się przypomnieć, że w czerwcu 1836 roku zwiedził szczyt wulkanu Juliusz Słowacki, a w liście do matki, wysłanym z Neapolu, tak opisywał swe wrażenia:

»Byliśmy na Wezuwiuszu, wdrapaliśmy się w nocy po drodze, pełnej lawy, oświeceni czerwoną pochodnią przewodnika, aż pod samą igłę góry, gdzie stoi mały pustelnika domek. Pustelnik dał nam kawał chleba, sera i trzy butelki wina »Lachrima Christi«. Kazaliśmy podać książkę podróżnych i przepatrując różne napisy, przepędziliśmy większą część nocy bezsenni, potem zasnęliśmy na kilka godzin i przed wschodem słońca ruszyliśmy dalej. Trudno się było drapać po osypującym się popiele, ale widok roztrzaskanego szczytu Wezuwiusza wynagrodził nam trud podjęty. Nic piękniejszego, jak ten piekielny obraz żużlowych skał. Niektóre wydają się czerwone, jak ogień, inne złotym kolorem siarki umalowane błyszczą od słońca, z niektórych miejsc wydobywają się białe smugi dymu. Dalej ogromna przepaść krateru, połykająca rzucane w nią kamienie z ogromnym hukiem, gdzieniegdzie żużle jeszcze gorące, a ciepłe powietrze z ziemi wydobywa się, jak z pieca. Z tej żużlowej równiny zobaczywszy wschód słońca, świeżym porankiem zstępowaliśmy na ziemię. Cela pustelnicza, ocieniona lipami, dziwnie piękną i cichą się wydawała. Ksiądz spał jeszcze, bo go widać nie było. Usiadłszy na ławce kamiennej pod domkiem, patrzeliśmy przez jakiś czas na morze i Neapol. Cudowny widok. Zamiast domku małego, gdzie mieszka pustelnik, ludzie powinniby zbudować klasztor dla ludzi smutnych, jak ja...«

Od szczytu wulkanu do zniszczonej niegdyś przezeń Pompei niezbyt daleka droga. Na grzbietach mułów posuwając się wprost na dół korytem zastygłej lawy, stajemy niebawem przed bramą »hotelu Diomedosa«. Oberża Diomedesa w Pompei — jedyny to w swoim rodzaju hotel! Uczerwieniony ceglastemi malowidłami, na progu martwego miasta daje przytułek żywym, których ciekawość i chęć widzy do odgrzebywanych ruin przywodzi. Dobrze w nim spędzić choćby noc jedną — dobrze, jako mieszkaniec tych murów, zbliżyć się bezpośrednio, niemal otrzeć o pył zasypanego wulkaniczną lawiną, skamieniałego w obliczu stuleci życia! Martwota cmentarza nie zdoła przemówić taką spowiedzią smutku, jak napół-odgrzebana Pompeja, w wysokich wałach ścieśniona ścianami domów-rumowisk, w tęczy fresków wdzięczących się ku słońcu zastygłym uśmiechem zmarłej twarzy.

Jak okropnym jest ten oszklony pokój w pobliżu bramy miejskiej »di Nola«, gdzie w rozsypie lawy leżą powyginane w konwulsyjnem przerażeniu ludzkie szkielety. Jakim szałem pośmiertnego krzyku wołają w maleńkiem muzeum przy oberży Diomedesa już nie szkielety, ale całe kształty ciał ludzkich w najrozmaitszych pozycyach i ruchu, w jakim przed dziewiętnastu wiekami spotkała je śmierć niespodziana. Największą wyobraźni mocą obdarzony rzeźbiarz nie zdołałby wymyśleć tak nieprawdopodobnego skrótu, jak u owego psa, wydobytego z pod popiołów lawy z głową, zarytą w ziemię, z powykręcanemi w górę nogami. Albo to klęczące ciało mężczyzny, który upadł na kolana i chcąc zasłonić twarz i oczy, wcisnął głowę w ramiona, przechylił ją i rozwartemi szeroko ustami, połyskującemi młodą,

Szturm generalny.

II. Od Wardaru po Jordan.

Równolegle z ofenzywą, naruszającą pozycye niemieckie na zachodzie, obudziła się w ostatnich dniach zaczepna akcya ententy na frontach, które częściowo wydawały się spowite snem kompletnego bezwładu. Odnosi się to przedewszystkiem do frontu macedońskiego, gdzie wojska ententy podjęły niespodzianą ofenzywę z wielkim rozmachem i z niemniejszym sukcesem. Opisują ją biuletyny francuskie w sposób, który z łatwo zrozumiałemi zastrzeżeniami potwierdzają i komunikaty bułgarskie. Z obopólnie skombinowanych relacyj wynika, że zjednoczonym dywizyom francusko-serbskim udało się o p a n o w a ć p a s m o g r a n i c z n e g ó r m i ę d z y C z e r n ą a W a r d a r e m, wyprzeć Bułgarów z masywu góry Dzeny i z e p c h n ą ć i c h w t y m o d c i n k u n a 40 k l m. w g ł ą b. Równoczesny atak wojsk angielsko-greckich (rzecz godna uwagi: wojska greckie operują już na spółkę z koalicyą) nie mógł zrazu wykazać się podobnym sukcesem na wschód od Wardaru. Lecz ruch odwrotowy Bułgarów, dokonany na zachód od tej rzeki, w łuku Czerny, zmusił ich na wschód od Wardaru również do cofnięcia się w kierunku północnym. Wobec tego front bułgarski ciągnie się obecnie w linii, zaczynającej się na północ od Dojranu a kończącej się na północ od Prilepu, gdzie właśnie wtargnęła kawalerya francuska.

Jakie cele przyświecają tej ofenzywie ententy, nie trudno się domyśleć. Jest to przygrywka do kongestii serbskiej, którą ententa z dawien dawna dłużna jest Serbom. Front ententy oddalony jest wprawdzie jeszcze o jakie 230 klm. od Niszu. Dystans poważny, lecz nie tak trudny do przebycia, jak odpowiednio wielkie przestrzenie na froncie zachodnim. Historya ofenzyw na wschodzie, dokonywanych zarówno w Rosyi, jak i w Serbii, świadczy, że zwycięzca stosunkowo szybko może się uporać z tak znaczną odległością. Co raz powiodło się państwom centralnym, to i ententie udać się może. Jej celem ubocznym i sukcesem godnym uwagi będzie chociażby to, iż zmusi państwa centralne do ściągnięcia z innych frontów znacznych wojsk posiłkowych wobec tego, że sytuacya w Macedonii pogarsza się z godziny na godzinę.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że dowództwo ententy rozporządza obecnie przewagą ludzi i materyału, a przewaga ta szuka naturalnego ujścia na najodleglejszych nawet polach bitwy. Póki sprawy ententy nie stały tak dobrze jak dziś, póty słusznie jej krytycy wojskowi potępiali rozpraszanie sił na fronty uboczne. Dziś stan rzeczy zmienił się. Zarówno front macedoński, jak archangielski, syryjski, jak mezopotamski, dają koalicyi pożądaną sposobność do strategicznego użycia sił, których ma nadmiar. Zresztą, postępując tak, realizuje ententa — po swojemu — zamiar przyśpieszenia końca wojny, skoro z równą mocą wdraża operacye zaczepne na wschodzie i zachodzie. Konieczność równoległej akcyi wschodniej podnosił też niedawno krytyk wojskowy »Timesa«, stojący niewątpliwie w stosunkach z dowództwem ententy.

W myśl tej zasady odbywa się, bliżej dotąd w swych szczegółach nieznana, koncentracya frontu angielskiego w Rosyi, gdzie za cenę ofiarowania linii Wołgi ma się dokonać zetknięcie armij kontrrewolucyjnych z wojskami ententy na linii Archangielsk—Ufa. Najbliższe więc sukcesy bolszewickie nad Wołgą oceniać należy pod kątem widzenia owego zasadniczego celu strategicznego koalicyi.

Postępy ententy na półwyspie bałkańskim nabierają jeszcze większego znaczenia w oświetleniu z w y c i ę s t w, w s p ó ł c z e ś n i e w P a l e s t y n i e o d n o s z o n y c h. I tu z wielkim stosunkowo impetem rozpoczęła się akcya zaczepna. Główny cios wyszedł od wojsk francuskich, maszerujących wzdłuż wybrzeża morskiego, a wspieranych przez wojska anglo-indyjskie, nadto przez akcyę czołgów i lotników oraz flankujące operacye artyleryi okrętowej. Armia turecka, odrzucona ku północy, c o f a s i ę p o o b u b r z e g a c h J o r d a n u. Jej prawe skrzydło, zepchnięte ku wschodowi poza linię drogi Jerozolima—Nablus, nie zdołało uniknąć oskrzydlającego ruchu angielskiego, który w rezultacie zabrał Turkom przeszło 25.000 jeńców i zainwestycyonował poważnie ich dalszą linię odwrotową na linii kolejowej Bejrut—Damaszek. Jeśli się zważy, że na froncie azyatyckim nie operują armie tak wielkie, jak w Europie, to sukces Anglików okaże się jeszcze poważniejszym. Ukrzepia się przez to ich panowanie w Arabii, a położenie Turków, wziętych w ogień postępów palestyńskich, a zagrożonych od lewej flanki mezopotamską akcyą angielską, staje się tem cięższe, że wojna podchodzi pod właściwe ich, małoazyatyckie dzierżawy. Wisząca nad nimi groza najazdu da się może uchylić przez odciągnięcie sił tureckich z Europy. A to znów nie poprawi sytuacyi na froncie macedońskim.

Podróż informacyjna hr. Tiszy.

Węgry pragnęły do niedawna rozwiązania całej sprawy południowo słowiańskiej w duchu węgierskim, to jest przyłączenia Chorwacyi, Sławonii, Bośni, Hercegowiny, a także Dalmacyi do Węgier. Postanowiono jednak tym razem zbadać usposobienie tych narodów względem takiego rozwiązania, oczywiście nie odrazu zapomocą plebiscytu, gdyż byłaby to uroczystość zbyt ostentacyjna i ryzykowna, lecz za pomocą podróży informacyjnej. Odbył ją w ostatnim tygodniu hr. Tisza, dziś zwykły poseł sejmowy, a jednak zawsze jeszcze odgrywający wielką rolę polityczną i cieszący się zaufaniem korony. Był wyposażony dla tej misyi niemal przywilejami komisarza królewskiego, bo i wyższe i niższe władze miały mu zadanie we wszystkiem ułatwiać. Zwiedził najprzód Chorwacyę, potem Bośnię. Kulminacyjnym punktem podróży było przyjęcie hr. Tiszy w konaku w Sarajewie w sobotę przez szefa Bośni br. Sarkotica. Wygłoszono przytem mowy Sarkotica i Tiszy były znamienne. Sarkotic powiedział mniej więcej:

»Ekscelencyo, patrz w duszę jednostek i patrz w historyę. Inną jest dusza muzułmanina w Bośni i Hercegowinie, inną duszą Serba, inną Chorwata. I historya tych trzech żywiołów jest inna, i religia odmienna. Trudności płynące z tych różnic znam dobrze ja, szef administracyi«.

Na tę mowę, podkreślającą silnie różnolitość Bośni i Hercegowiny, odpowiedział Tisza gromką i twardą mową na temat: »point de reveries!« Każdy patryota, upominał, powinien kochać swój naród lecz mieć trzeźwy rozum, rozważać skrupulatnie granice możliwości, ostrzegać naród przed złudzeniami i przed dążeniami, które wychodzą poza to, co osiągalne. Wskazał na to, że pod wpływem koalicyi rodzą się teraz najdziksze plany, że koalicya sieje ducha niezgody, niejedności, a przecież on, Tisza, nie pragnie niczego więcej, jak jedności i zjednoczenia, oczywiście zjednoczenia Węgier z Bośnią, o zjednoczeniu połudn. słowiańszczyzny Tisza nie wspomniał. Potępił jeszcze kilka razy plany niedziszczalne, zapewnił, że koalicya jest wrogiem śmiertelnym nietylko monarchii, lecz i ludu bośniackiego, a za przykład serca patryotycznego i trzeźwego kompromisowego rozumu, przedstawił Węgry, które musiały poświęcić wiele swoich narodowych ideałów, aby osiągnąć to, co możliwe.

Trudno powiedzieć, żeby taka uspokajająca mowa, a zwłaszcza zupełnie niewłaściwe porównanie z Węgrami, mogły uspokoić przywódców jugosłowiańskich. Według informacyj prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej, bowiem misya hr. Tiszy wydała rezultat zupełnie nie po myśli życzeń węgierskich.

Wszystkie żywioły, o których różnolitości mówił br. Sarkotic, okazały niespodzianą jednolitość i zgodę co do swych nadziei politycznych: prawie wszystkie pragną jednolitego państwa południowo-słowiańskiego. Hr. Tisza przekonał się, że ruch jugosłowiański także w anektowanych prowincyach zapuścił już głębokie korzenie. Pożegnał więc przywódców powyżej streszczoną mową upominającą, która chyba nie przysporzy przyjaciół Węgrom.

Co do stanowiska poszczególnych stronnictw, to donoszą dzienniki, że w Zagrzebiu tylko będąca teraz u steru koalicya chorwacko-serbska żądała zjednoczenia południowych prowincyj wyraźnie w ramach korony węgierskiej. Przywódca partyi frankistów Iwo Frank, oświadczył, że Chorwaci życzą sobie przedewszystkiem zjednoczenia wszystkich Chorwatów, choćby nawet w ramach Węgier, nie mają nic przeciw połączeniu południowych prowincyj, byle dotychczasowy kurs serbski został zaniechany. — Przywódca partyi Starcewica, Petricic, oświadczył się natomiast za stanowiskiem serbskiem.

Tak było w Zagrzebiu. W Sarajewie zaś spotkały hr. Tiszę wielkie rozczarowania. Przywódca Wielkochorwatów, dr Pilar, wręczył Tiszy memoryał, oświadczający się za połączeniem wszystkich pięciu południowych prowincyj, ale nie w ramach Węgier, to bowiem byłoby zniszczeniem Chorwatów. Partya wielkochorwacka — powiada memoryał — zrażona obojętnością Węgier względem żądań chorwackich, od lat dziesiątek trwającą, została teraz wpędzona w ramiona jugoslawizmu i nie pragnie żadnych rozwiązań połowicznych. Członek chorwackiej partyi prawicy, Vancac, opowiedział się za połączeniem krajów chorwackich w państwo samodzielne w ramach monarchii. Partye serbskie wręczyły memoryał w tym samym duchu, co Pilar. Zaskoczonym był jednak hr. Tisza stanowiskiem muzułmanów, co do których Węgry spodziewały się, że będą, jak dawniej, przeciw połączeniu z Chorwacyą, a za połączeniem z Węgrami. Politycy muzułmańscy, dr Spaho i dr Hrasnica, oświadczyli się teraz również za państwem południowo-słowiańskiem i podkreślili wyraźnie, że antagonizm między muzułmanami a Serbami w krajach anektowanych podczas wojny zaniknął. Tylko dyrektor wakufów, muzułmanin Arnautowic, oświadczył się za autonomią Bośni i Hercegowiny pod berłem Habsburgów wogóle.

W sobotę po południu pojawiła się w Sarajewie u Tiszy deputacya tych jugosłowiańskich polityków, którzy mu wręczyli memoryał, żądający jednolitego państwa w ramach nie Węgier, lecz monarchii. Jak dzienniki donoszą, przyszło do drażliwej debaty, w toku której Tisza stanowczo odrzucił postulaty memoryału. Uczestnicy deputacyi oświadczyli wobec tego, że wynik konferencyi z Tiszą »nie zadowolił ich wcale«. Nie zadowoliła ich tem mniej odpowiedź bankietowa hr. Tiszy na toast Sarkotica.

We środę hr. Tisza miał już złożyć sprawozdanie monarsze. Jak słychać, załatwienie sprawy bośniackiej będzie odroczone, na odmianę zaś biorą się Węgrzy do załatwienia przesilenia z banem w Chorwacyi, to bowiem teraz stało się dla nich nagle czołowem zagadnieniem.

Taryfy cłowe a płace urzędników.

W dzienniku ustaw państwa pojawiły się onegdaj dwa rozporządzenia austryackiego ministra skarbu w sprawie ceł. Pierwsze znosi przymus opłaty ceł w efektywnem złocie, a pozwala uiszczać należytość banknotami, drugie określa, że za każdych 40 halerzy w złocie należy płacić 100 halerzy w banknotach, czyli określa disagio banknotów w stosunku do złota na 60 procent.

Jest to krok i charakterystyczny i ważny, o ile chodzi o stwierdzenie poglądów rządu austryackiego na nasze stosunki walutowe. Pod względem celnym podwyżka ta ma znaczenie chwilowo nikłe, zważywszy, iż wojna podwiązała wszelkie arterye handlu dowozowego, o czem świadczy spadek dochodów celnych. W r. 1913 wynosiły one prawie 200 milionów koron, a na rok 1918/19 przewiduje się, że dojdą do 62 milionów koron. Dochód ten spadł więc w ciągu wojny trzechkrotnie. Wyśrubowanie opłat nie zaciąży też znacznie na tej niewielkiej ilości sprowadzanych z zagranicy towarów, gdyż ceny ich poszły w górę zazwyczaj o tysiąc i więcej procent, gdy cło powiększa się zaledwie o 150 procent.

Rzecz charakterystyczna tkwi w tem, iż rząd zrywa śmiało z lękliwością w dziedzinie utrzymywania pozorów równowartości między złotem a banknotem, i wartość złota wyraża w papierach austryackich tak, jak ją wyrażają neutralni, u których papierowa korona spadła o 60 procent, biorąc przeciętną arytmetyczną z kursu jej w Holandyi, Danii i Szwajcaryi. — Stwierdza to zresztą postępowanie Banku austro-węgierskiego, który dziś nareszcie odkupuje 20 koronówki złote po 50 koron, a za kg. złota płaci zamiast 3880 koron 8 do 10 tysięcy koron. Państwo, choć późno, stosuje się do duchu ogólnej drożyzny i podnosi należne sobie świadczenia w sposób dostosowany do ogólnego położenia rynkowego.

Ważnym jest także sposób tego podniesienia, gdyż jest ono prowizoryczne, t. zn. że może być dowolnie zmieniane stosownie do wahań waluty austryackiej na rynkach zagranicznych.

Ale ważniejszem jest to rozporządzenie z powodu wniosków, jakie zeń wysnuć się dadzą dla pewnych zobowiązań państwa w ogólności, a specyalnie wobec pensyj i emerytur urzędniczych. Rosnące agio złota znajduje wyraz we wszystkich wydatkach państwa, które dziś jest największym konsumentem. Ale to samo państwo, które nie waha się przekraczać ustanowionych przez siebie cen maksymalnych, a ceny podnosi na każde skinienie producentów to samo państwo opłaca usługi, pobierane od urzędników, według taryfy przedwojennej, bo tak nazwać należy ustalony przed wojną szemat płac urzędniczych. I do tej taryfy przedwojennej dodaje dodatki drożyźniane.

Przedwojenna taryfa usług urzędniczych jest wypływem długoletniej ewolucyi, jest tworem poniekąd organicznie narosłym i trudno wymagać od rządu, by taki gmach obalał jednym zamachem, wynikającym z konjunktury wojennej, która bądź co bądź nie jest zjawiskiem wiekuistem. Ale wymagać można czego innego, co nie obala systemu, lecz jest tylko mechanicznem jego przystosowaniem do potrzeb chwili. Skoro rząd uznał, że w [illegible] tem a złotem, podnosząc opłaty celne o 150 procent, to powinien tę samą równowagę wprowadzić w opłaty za usługi urzędnicze. Wynagradzano je dawniej złotem, gdyż banknot przed wojną miał to znaczenie. Sprawiedliwość i słuszność wymagają, by rząd tej zasady przestrzegał i nadal w swym stosunku do urzędników, a więc podniósł wszystkie ich pobory o 150 procent. Ale na tem nie koniec. Ta podwyżka jest tylko przywróceniem równi między złotem a papierem pieniężnym. Wyrównywa tylko to, co wyrównanem być powinno. Ponieważ jednak drożyzna jest zjawiskiem niezawisłem od złota, lecz związanem z brakiem towaru, przeto dodatki drożyźniane dla urzędników nadal winny pozostać w mocy, jako sprawiedliwa pomoc państwa dla tych organów, które są ostoją prawidłowego jego funkcyonowania.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 września.

HANDEL KAMIENICAMI W KRAKOWIE kwitnie od dłuższego już czasu na szeroką skalę, powodując coraz gwałtowniejsze wzmaganie się cen realności. Oczywiście handel ten odbija się bezpośrednio na czynszach lokatorów, gdyż często nowy właściciel ze względu na wysoką cenę kupna podwyższa lokatorom, wbrew ustawie obowiązującej, dotychczasowe czynsze. Nabywcami kamienic są przeważnie dorobkiewicze wojenni, płacący nieraz każdą cenę, wielokrotnie przewyższającą wartość kamienicy, gdyż pragną się pozbyć gotówki. W Krakowie odbywa się nieraz formalne polowanie na lepszą kamienicę, wystawioną na sprzedaż. Szkoda, że magistrat nie ogłasza, jak dawniej, zmian w stanie posiadania nieruchomości w Krakowie. Opinia publiczna dowiedziałaby się wtedy dokładnie, kto się wzbogacił na wojnie.

Podbijanie cen za domy stawia w najbardziej przykre położenie urzędników i emerytów, których stosunki materyalne nie pozwalają na płacenie coraz wyższych cen za mieszkania. Wielu emerytów przeniosło się z tego powodu na prowincyę, a kilkaset rodzin wynajmuje mieszkania w odległych gminach podmiejskich.

W jednym z nowo przebudowanych domów w Rynku głównym właściciel żąda za dwa pokoje z kuchnią w oficynie na III. piętrze 3.000 koron czynszu rocznego! Wkracza to już w granice fantastyczności. Średnio zamożna ludność urzędnicza i inteligencya z bezgraniczną trwogą spoglądają w najbliższą przyszłość.

Należy tu zwrócić uwagę, że lokatorzy mogą i mają prawo bronić się przeciwko owym podwyższeniom komornego. Według rozporządzenia o ochronie lokatorów, czynszów wogóle nie wolno podwyższać podczas wojny. Nie wolno podwyższać czynszów nie tylko lokatorowi, który dawniej zajmował mieszkanie, ale także i temu, który się po nim wprowadził. Bardzo często się teraz zdarza, że właściciel domu stara się »per fas et nefas« pozbyć dawnego lokatora, a gdy się mu to uda, od nowego pobiera czynsz dwukrotnie, albo jeszcze wyższy. Według zaś brzmienia ustawy, taki nowy lokator ma płacić tylko ten sam czynsz, co lokator dawny, a wrazie, gdy przez nieświadomość płaci czynsz wyższy, ma prawo zażądać zwrotu nadwyżki w stosunku do czynszu przedwojennego za cały czas zajmowania mieszkania. Gdyby wszyscy lokatorzy, opierając się o rozporządzenie o ochronie lokatorów, bronili się przeciwko wszelkiej podwyżce komornego i gdyby reflektanci na nabycie domu wiedzieli, że niema żadnych szans na podwyższenie obecnych czynszów, dopóki trwa wojna, na pewno niezdrowa spekulacya domami nie przybrałaby w Krakowie takich rozmiarów.

TRAGEDYA RODZINNA. Jak już donieśliśmy, wczoraj o godzinie 1 w nocy umarł w Krakowie w mieszkaniu przy ulicy Lubicz 30-letni Stefan Wilczek, elektromonter, zajęty we fabryce Litwinowicza i Markiewicza przy placu Dominikańskim. Służył on od samego początku wojny aż do 30 marca b. r. w Legionach polskich, poczem, po uwolnieniu go ze służby wojskowej, zajmował posadę w wymienionej firmie. Cieszył się opinią doskonałego fachowca, to też był poszukiwany przez pierwszorzędne zakłady. W poniedziałek zachorował nagle na »hiszpankę«, a na drugi dzień wywiązało się u niego zapalenie płuc. Zniszczony trudami wojennymi organizm, nie przetrzymał choroby, zgon nastąpił — jak już wspomnieliśmy — wczoraj po godzinie 1 w nocy. Rozpacz jego młodej żony, 26-letniej Heleny Wilczkowej, nie miała granic. Po obmyciu, uczesaniu i ubraniu zwłok męża, pożegnała się niezwykle serdecznie ze swoją jedyną córeczką, Janiną, liczącą piąty rok życia, oraz ze siostrą zmarłego męża, poczem wpadła nagle do kuchni i wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, pozbawiła się życia. Żegnając się, oświadczyła, że nie jest w stanie przeżyć śmierci męża, który był dla niej aniołem stróżem, błagała tylko siostrę zmarłego, by się zaopiekowała jej Janką i krzywdy dziecku nie robiła. Otoczenie nie myślało, że zrozpaczona kobieta na seryo myśli pozbawić się życia, i tem się tłomaczy, że zamachu samobójczego nie udaremniono. Żałosny dramat rodziny Wilczków wywołał żywe współczucie w mieście.

W JĘZYKU NIEMIECKIM. Od zarządu czytelń ludowych w Poznaniu nadszedł wczoraj do Krakowa telegram z życzeniami dla dorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa Szkoły Ludowej, rozpoczynającego się w sobotę w Przemyślu. Telegram zredagowany był z konieczności w języku n i e m i e c k i m.

SPROSTOWANIE. Dyrektor Banku krajowego, p. dr Jerzy Michalski, prosi nas o zaznaczenie, że wiadomości, podane w ostatnim czasie przez krajową prasę o jego podróży do Szwajcaryi, wogóle nie mają z prawdą nic wspólnego, albowiem do Szwajcaryi nie jeździł; co się zaś tyczy podróży do Holandyi, to wszystkie szczegóły, jakie obiegły prasę, również zupełnie z prawdą są niezgodne.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dzisiaj premiera »Krakowiaków i górali«, która, jak świadczy pokup na bilety, niezwykłe obudziła zainteresowanie. W przedstawieniu dzisiejszem da się też poznać po raz pierwszy w naszem mieście warszawski tenor, p. Popowski. Przedstawienie kończy śliczny krakowiak układu p. Koszutskiego. Jutro drugie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej, na które dyrekcya naszego teatru wybrała wesołą »Opiekę wojskową«, dającą wyraz zasług, jakie w teatrze polskim położyła rodzina Bogusławskich. Jutro wieczorem po raz czwarty wypełniający stale po brzegi widownię, przezabawny i wybornie grany »Dom otwarty«. Na przedstawienie popołudniowe w niedzielę daje teatr nasz »Biały kaptur«, aby doskonałą sztukę Kozłowskiego jak najbardziej spopularyzować, wieczorem po raz drugi »Krakowiacy i górale«.

Z IZBY STOW. RĘKODZIELNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH. Na odbytem dnia 23 bm. posiedzeniu wydziału Izby rękodzielniczej uchwalono wobec zatwierdzenia nowego statutu Izby termin walnego zgromadzenia delegatów w celu przeprowadzenia wyboru nowego zarządu na dzień 20 listopada br., nadto uchwalono poczynić energiczne starania celem uruchomienia nauki w uzupełniających szkołach przemysłowych, tudzież zajmowano się sprawą zaopatrzenia rękodzielników w odzież.

Nad tą ostatnią sprawą wywiązała się dłuższa dyskusya, w której poruszono powszechne braki, panujące w tej dziedzinie, krytykując stanowisko Galicyjskiego Krajowego Zakładu odzieży we Lwowie wobec potrzeb rękodzielników. Uchwalono wnieść odpowiednie przedstawienia do powyższego Zakładu.

O NAFTĘ I SPIRYTUS. Zdobycie asygnaty na naftę i spirytus w miejskiem biurze aprowizacyjnem związane jest często z wielkiemi trudnościami, gdzie w godzinach urzędowych panuje na korytarzu przed lokalem biura ogromny tłok. Trzeba mieć nieraz bardzo mocne kości i dużo czasu, żeby zdobyć upragnioną kartkę. Asygnaty są przecież dla wszystkich potrzebujących, nie tylko dla tych, którzy są silniejsi i wytrzymalsi. Należałoby zreformować rozdawanie tych asygnat, celem uniknięcia niepotrzebnego tłoku i licznych skarg.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH rozpocznie się w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie dnia 15 października b. r. o godzinie 8 rano. Należycie udokumentowane podania należy wnosić we właściwej drodze służbowej do Rady szkolnej krajowej do 10 października 1918 roku.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK. Nauczycielki, które złożyły zaliczkę na materye na ubrania, mają zgłosić się do Stowarzyszenia nauczycielek, ulica Karmelicka l. 32, 1. piętro, w piątek, dnia 27 b. m., i w sobotę, dnia 28 b. m., między godziną 11 a 12 w południe i 3 a 4 po południu.

CECH KRAWCÓW zawiadamia swoich członków, że rozdział nici białych nastąpi w dniu 30 i 31 września b. r. o godzinie 7 wieczorem w kancelaryi cechu, ulica Stolarska l. 13. Równocześnie uprasza się o przyniesienie formy na podeszwy.

KONFISKATA SKÓRY. Przed kilku dniami skonfiskowała policya w mieszkaniu 19-letniego Salomona Langsama sześć pakietów ze skórą na obuwie, wagi 100 kilogramów, pochodzącą z kradzieży. Langsama, jako zbiega wojskowego, odstawiono od aresztu sądu garnizonowego.

LICHWA CHLEBOWA. Za sprzedaż 2½-kilowego bochenka chleba pewnemu żołnierzowi w koszarach imienia arcyksięcia Rudolfa za kwotę 40 K aresztowano Jakóba Kummera i odstawiono do sądu.

WŁAMANIE. Do mieszkania Emilii Binzerowej przy ulicy Radziwiłłowskiej włamali się onegdaj w nocy dobranym kluczem nieznani sprawcy i skradli 300 K w gotówce, oraz bieliznę i garderobę. Szkoda wynosi około 6.000 K. O włamaniu zawiadomiono policyę, która rozpoczęła dochodzenia.

WYWÓZ TOWARÓW Z KRAKOWA. Za wywóz znacznych ilości świec, cukru, nafty i t. d. bez zezwolenia z Krakowa aresztowano za rogatką warszawską Judę Eichenschütza, Szaję Richtera, Hirscha Schneidra i Michała Pomeranza. Zapasy towarów skonfiskowano.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajsza rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciwko Stefanowi Gątkiewiczowi o zbrodnię kradzieży na szkodę kupca Dawida Eisenberga zakończyła się skazaniem obwinionego na półtora roku więzienia. Współoskarżeni Julian Krężel i jego matka Regina zostali zasądzeni za nabywanie skradzionych towarów jej dwabnych od Gątkiewicza na 5 i 3 miesiące więzienia.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Policya podgórska aresztowała służącą Cecylię Hanuszek, która na szkodę adwokata dra Westfrieda z zamkniętego biurka skradła kwotę 312 koron. Aresztowana przyznała się do kradzieży; odebrano od niej z tego 220 koron.

Za kradzieże na szkodę kobiet wiejskich na targach w Podgórzu aresztowano 12-letnią Gelę Broner.

PAKIETY DO TRYESTU WSTRZYMANE. Dyrekcya poczt ogłasza: W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 19 b. m. L. 35.194, wstrzymano przyjmowanie pakietów prywatnych dla Tryestu przypuszczalnie do końca września 1918 roku. Dopuszczone są jedynie pakiety konieczne, pakiety pilne z drożdżami i przesyłki pieniężne.

KOMUNIKACYA POCZTOWA Z FINLANDYĄ. Dyrekcya poczt ogłasza: Do Finlandyi można obecnie wysyłać zwykłe i polecone druki kupieckie (oferty towarowe, cenniki i t. p.) za opłatą według taryfy międzynarodowej, zaś do niezajętych obszarów Rumunii wszelkiego rodzaju przesyłki listowe tak zwykłe, jak i polecone z wyjątkiem przesyłek za pobraniem. — Listy są dopuszczalne tylko w otwartym stanie. Opłata również według taryfy międzynarodowej.

Z kraju.

NIESŁYCHANE! »Piast« donosi z Krosna: Jak dalece tutejsze władze szkolne bagatelizują sobie tak doniosłe dla naszego społeczeństwa obowiązki wobec szkoły, niech świadczy fakt, że do dziś dnia nie postarały się o dostarczenie miejscowym szkołom, w szczególności szkole ludowej, ławek szkolnych, zniszczonych jeszcze w czasie inwazyi rosyjskiej w 1914 roku. Mimo, iż od inwazyi minęło niespełna 4 lata, władze nie znalazły dość czasu, ażeby w interesie szkoły, rodziców i dzieci tak piękną sprawę załatwić i obowiązek dostarczenia ławek przeniosły z lekkiem sercem na rodziców dzieci, uczęszczających do szkoły! Zjawisko podobne dałoby się może zrozumieć i usprawiedliwić w jakiejś biednej, zapadłej, galicyjskiej wiosce, ale w gospodarce królewskiego w. miasta Krosna, co się »małym Krakowem« nazywa, w gminie, jednej z najzamożniejszych w kraju, stanowi skandal, wytłomaczalny jedynie niesłychanem niedbalstwem miejscowych władz.

GROŹBA STRAJKU URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH. We Lwowie — jak telegrafuje nam Komitet zjednoczonych organizacyj pocztowych — odbyło się onegdaj poufne zebranie przedstawicieli wszystkich zawodowych organizacyj pocztowych, na którem omówiono kwestye ostatniej podwyżki dodatków drożyźnianych i ewentualnych konsekwencyj. Po dłuższej, ożywionej dyskusyi, w której odzywały się rozpaczliwe głosy, uchwalono wobec grożącego samorzutnego zastanowienia pracy przez funkcyonaryuszów pocztowych, wezwać wydziały poszczególnych zawodowych organizacyj pocztowych do złożenia mandatów i oddania dalszej akcyi w ręce swych członków.

TAJEMNICA MORDERSTWA W BRZUCHOWICACH. Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o tajemniczem morderstwie w Brzuchowicach, którego ofiarą padła 16-letnia służąca brzuchowickiego karczmarza Kugla, przyczem karczma uległa podpaleniu; z pożaru uratowali się wszyscy, z wyjątkiem służącej, którą znaleziono na jej łożu nieżywą z oznakami uduszenia. Obecnie zaczyna się sprawa tego tajemniczego morderstwa i podpalenia powoli wyjaśniać. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, żandarmerya uwięziła właściciela spalonej karczmy, M. Kugla, pod zarzutem popełnienia obu tych zbrodni i odstawiła go do więzienia sądu krajowego karnego przy ulicy Batorego.

Zbrodnia została bardzo zręcznie zainscenizowana. Morderstwa i podpalenia miał się dopuścić Kugel w tym celu, aby pobrać kwotę, na którą dom był ubezpieczony, a dziewczynę, która, zdaje się, wiedziała o jego nieczystych sprawkach, a było ich podobno bardzo dużo, chciał w zbrodniczy sposób ze świata usunąć. Żandarmerya skierowała śledztwo w tym kierunku i znalazła silne poszlaki, wskutek czego uwięziono Kugla i odstawiono go do więzienia śledczego we Lwowie. Lwowski »Wiek Nowy« donosi, że Kugel znany był, jako rozpustnik i utrzymywał stosunki miłosne z zamordowaną dziewczyną.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Ku czci Estreichera. — Pałac Kronenberga dla Rady Ministrów). Ku czci Estreichera, autora „Bibliografii Polskiej", z powodu przypadającej w r. b. 10-ej rocznicy jego zgonu, Związek Bibliotekarzy Polskich urządza w Bibliotece Publicznej w niedzielę d. 29 bm. o godz. 5 popoł. posiedzenie członków i gości wprowadzonych z referatem dra Muszkowskiego p. t. „Karol Estreicher".

Bar. Leopold Kronenberg, w którego pałacu mieści się prezydyum Rady ministrów, okazał

---

białą szczęką, krzyczy. Lub owa kobieta brzemienna, czołgająca się na piersiach, targająca ziemię pokrzywionymi palcami — czy ta druga, leżąca z wyprężonym grzbietem i podniesionemi stopami, jakby chciała się zerwać do ucieczki — lub ów żołnierz, co z bronią w ręku odwrócił się do ściany i tak zastygł w lawie. Taki ogrom bólu, szalejącej grozy i bezsiły jest w tem wszystkiem, że jeszcze dziś, po dziewiętnastu wiekach, słyszy się i odczuwa tę walkę życia daremną, co jak pszczoła, rzucona w bursztyn, przetrwała w nim stulecia.

Śmiertelny całun lawy i popiołu pokrył świątynie, pałace i ludzi. Milczenie grobu wionie z budzącego niegdyś taką grozę, roztrzaskanego ołtarza Izydy i domu kapłanki Eumachyi, której twarz tylko ocalała na posągu w niszy domostwa i z prześlicznej willi klasycznego poety, ostrzegającej u bramy kształtem ujadającego brytana i słowami »Cave canem!«, a nawet z owego napisu na ścianie zaułka, wyrytego przed wiekami przez jakiegoś starożytnego plotkarza: »W tym zaułku miewa schadzki miłosne Romula ze Stafilusem«.

W mieście umarłem uśmiechem szczęścia stroi się w drzew lazurowych zieloność jedynie grobów ulica: sarkofagi szczęśliwców, którzy zmarli śmiercią naturalną, nie doczekawszy dnia ogólnej zagłady. Poza bramą »d'Ercolano« ciągną się ich pośmiertne mieszkania, wyniosłe i wspaniałe, zdobione wieńcami rzeźb, z dumą prawiące o imionach ludzi, co w nich spoczęli. Gdy usunięto nasypy lawy i dostano się do wnętrza Pompei, by — jak z kart księgi — czytać o jej przeszłości, domy żywych znaleziono w ruinie, siedziby umarłych nietknięte. W poczuciu chwały spoglądają do dziś na swe miasto, na morze, szumiące w oddali i na wulkan ogromny, zielenią winnic pokryty.

w stosunku do władz polskich szeroką rękę, oddał mianowicie pierwsze piętro pałacu do dyspozycyi rady ministrów bezinteresownie. Do przyjazdu bar. Kronenberga władze polskie płaciły za lokal dość wysoką tenutę dzierżawną.

RADOM, 20 września. (Otwarcie gimnazyum męskiego w Staszowie). Po stuletniej walce o oświatę i po ustąpieniu jej wroga z granic Królestwa Polskiego, grono osób dobrej woli z prezesem miejscowego Koła, p. M. S. p. Lubońskim, rejentem, powzięło zamiar założenia w Staszowie średniej uczelni. Pomimo ciężkich warunków obecnej chwili, nie brakło ofiarodawców, którzy nie szczędzili grosza na ten cel. Do pierwszego szeregu ofiarodawców stanęli członkowie sklepu komitetu ratunkowego w Staszowie z prezesem ks. dziekanem Siekiem i ks. prefektem Bojarczakiem, państwo Knatte z Ruszczy, włościanie wsi Oględów, wsi Niedziałki i wiele innych osób. Po zebraniu pewnego kapitału i uzyskaniu koncesyi na otwarcie gimnazyum filologicznego w Staszowie, ogłoszono termin egzaminów, które dały ten wynik, że do trzech na razie otwartych klas: pierwszej, drugiej i trzeciej, przyjęto z górą 120 uczniów. — Na kierownika gimnazyum powołano p. Dąbrowskiego, profesora gimnazyum z Warszawy.

W dniu 17 b. m. o godz. 9 rano ks. prefekt Bojarczak, na intencyę uczącej się młodzieży, odprawił uroczystą mszę św., przed którą po odśpiewaniu hymnu »Veni Creator«, wygłosił mowę. Po nabożeństwie młodzież szkolna, wraz z profesorami, zarząd miejscowego Koła P. M. S., inspektor szkół okręgu sandomierskiego, p. Kamiński, okoliczni i miejscowi obywatele i włościanie udali się do gmachu gimnazyum, gdzie zebrana młodzież odśpiewała »Boże coś Polskę«, a prezes dozoru szkolnego i zarządu Koła miejscowego P. M. S., rejent p. Luboński, przemówił do zebranych i młodzieży, ogłaszając gimnazyum za otwarte. Potem przemawiali p. Dąbrowski, dyrektor gimnazyum, p. Pearski, dyrektor cukrowni Rytwiany, p. Kraeze, burmistrz m. Staszowa, w imieniu rady miasta, złożył podziękowanie incyatorom założenia gimnazyum za szerzenie oświaty w mieście Staszowie. Po przemowach ks. prefekt Bojarczak dokonał poświęcenia tymczasowego gmachu, w którym obecnie mieścić się będzie gimnazyum, w przyszłym zaś roku, zostanie przeniesione do specyalnie na ten cel ofiarowanego przez ks. Macieja Radziwiłła gmachu.

WYPADEK KOLEJOWY. Z Warszawy donoszą: Na stacyi Zdołbunów wskutek źle nastawionej zwrotnicy wykoleiły się trzy ostatnie wagony pociągu, wiozącego uchodźców, powracających do kraju z Ukrainy. Podróżni zaczęli wyskakiwać z wagonów, przyczem poniósł śmierć na miejscu uchodźca Ludwik Piwoński, pochodzący z Chełmszczyzny. — Oprócz tego siedm osób odniosło mniej lub więcej silne obrażenia ciała.

NAPADY BANDYTÓW. Z Warszawy donoszą: Jeden z milicyantów w Kielcach zauważył w nocy dwóch podejrzanych ludzi, którzy chcieli się rzucić na niego. Milicyant strzelił z rewolweru, opryszkowie umknęli.

W Będzinie dwaj bandyci napadli wieczorem na syna właściciela kantoru wymiany pieniędzy, Jakubowicza. Jeden z bandytów strzelił do Jakubowicza i zranił go w szyję. — Spłoszeni przez publiczność bandyci zbiegli.

W lesie sarnowskim, w gminie Piakach, w powiecie włocławskim, bandyci napadli na p. Karkosika i zrabowali mu 150 marek, oraz palto.

Ze świata.

POLACY ZA GRANICĄ. Jak donosi szwajcarski nasz korespondent, władze szwajcarskie poczęły przyjmować od obywateli Królestwa Polskiego paszporty, wydawane przez Misyę Polską w Bernie szwajcarskiem. Paszporty te drukowane są w dwóch językach: polskim i francuskim, zdobi je herb Polski z orłem Jagiellońskim. Również w pismach angielskich pojawił się w ostatnich dniach komunikat angielskiego rządowego Biura prasowego, ogłaszający, że Polacy, przebywający w Anglii, mają być traktowani jako poddani państwa polskiego. Jako paszporty uważane są wydawane im legitymacye przez Polski Komitet Narodowy.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W LONDYNIE. Z Londynu donoszą, że, podobnie, jak w roku ubiegłym, utworzył się tam w roku bieżącym komitet wykonawczy dla zorganizowania obchodu Kościuszkowskiego. Na członków honorowych powołani zostali: arcybiskup Kontorberyjski, kardynał Bourne, markiz Czewe, lord Bryce, lord Gladstone, lord Burnham, lord Eversley, lord Weardale, H. H. Asquith, Winston, Churchill, W. Dickinson, Artur Henderson, Burrows, sir Georg Frampton, mr. Stephen Grahan, mr. I. H. Harley, mr. H. Irving, dr Litwiński, profesor Robert Latta, sir Richard Lodge, mr. Majdewicz, Władysław Mickiewicz, profesor Gilbert Murray, Bernhard Vangton, Józef Wittenberg i August Zalewski. — Obchód Kościuszkowski odbędzie się w Londynie w połowie października.

STRAJK DRUKARZY W CZERNIOWCACH. Z powodu zatargu o podwyżkę płac żecerzy w drukarniach czerniowieckich wstrzymali pracę i dzienniki tamtejsze nie wychodzą.

LUTER CZY WEISS? Dzienniki berlińskie z wielką irytacyą podają, że narodowa prasa czeska zrobiła „odkrycie" bardzo doniosłe dla dalszych badań dzieł Lutra. Mianowicie dzienniki czeskie podały, że pieśń „Eine feste Burg ist unser Gott" nie jest napisaną przez Lutra, jak to dotąd twierdzono, lecz, że pochodzi z Moraw. Mianowicie pastor Michał Weiss posłał Lutrowi 150 różnych pieśni, między innemi i ową, a Luter pieśń tę z małemi poprawkami wydał potem jako swoją własną.

PROCES POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH FINLANDZKICH. Jak donoszą dzienniki skandynawskie, zbliża się chwila rozpoczęcia procesu przeciw 88 socyalistycznym deputowanym członkom sejmu finlandzkiego, którzy brali udział w rewolucyjnych działaniach »czerwonych«. Nagromadzono olbrzymi materyał dowodowy. Z samego np. Wyborgu odesłano do Helsingforsu dwa pełne wagony materyałów, dotyczących sprawy. Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy, wszakże wobec silnych faktów, wszystkich czekają znaczne kary.

POWIESZENIE DZIENNIKARZA ROSYJSKIEGO. Gazeta finlandzka „Era" donosi, że na granicy rosyjsko-finlandzkiej został powieszony za szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa znany swego czasu w petersburskich sferach dziennikarskich i teatralnych M. Sukiennikow.

Z PROSTEGO GÓRNIKA GENERAŁEM. — Jak donoszą pisma szwajcarskie, niejaki Godfrey Jones, górnik, który zgłosił się do armii angielskiej, jako szeregowiec w roku 1915, mianowany został obecnie generałem.

PRZENIESIENIA URZĘDNIKÓW W ADMINISTRACYI KRAJOWEJ. Namiestnik przeniósł sekretarzy namiestnictwa Stan. Marynowskiego z Brodów do Brzeżan i Włodz. Wagnera z Sambora do Drohobycza; komisarzy pow.: Ludw. Kuryłowicza z Krosna do Borszczowa, Wład. Błockiego z N. Targu do Krosna, Aleks. Ulma z Żółkwi do Lwowa, Włodz. Krzyszkowskiego z Mościsk do Brodów, dra Lesł. Korzyńskiego z Jaworowa do Sambora, Aug. Zgodę z Borszczowa do Husiatyna, dra Jana Bańkowskiego ze Stanisławowa do Lwowa; koncypistów nam.: Jana Puchalskiego z Żydaczowa do Brzeżan, Wład. Porańskiego z Przemyślan do Żydaczowa, Feliksa Zachutę z Tłumacza do Lwowa, Piotra Widucha z Myślenic do Żywca, Feliksa Stańkowskiego z Łańcuta do Lwowa, dra Waleryana Zaklikę z Sambora do Żółkwi, Wład. Kuźniewicza z Rawy ruskiej do Lwowa, Miecz. Dajewskiego z Sanoka do Nowego Targu, Józ. Smusza z Kałusza do Kosowa i prakt. koncept. nam. Ludw. Danielewicza z Żywca do Wadowic.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 27 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 28 b. m.: nowość: »Wyzwanie«, sztuka w 3 aktach B. Goreczyńskiego.

W niedzielę, dnia 29 b. m., po południu: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego; wieczorem: »Wyzwanie« B. Goreczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Wyzwanie« B. Goreczyńskiego.

We wtorek, dnia 1 października: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

We środę, dnia 2 października: »Wyzwanie« B. Goreczyńskiego.

We czwartek, dnia 3 października: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W piątek, dnia 27 b. m., po raz pierwszy: »Krakowiacy i górale«.

W sobotę, dnia 28 b. m., po południu: »Opieka wojskowa«; wieczorem: »Dom otwarty«.

W niedzielę, dnia 29 b. m., po południu: »Biały kaptur«; wieczorem: »Krakowiacy i górale«.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

W Żywcu 28 września.

W Białej 29 września.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.

W Nowym Sączu w poniedziałek 30 września.

W Jaśle we wtorek 1 października.

W Krośnie we środę 2 października.

W Sanoku we czwartek 3 października. 11010

Zapowiedź obstrukcyi Rusinów.

(Telefonem).

Lwów, 27 września.

Wczorajsze „Ukraińskie Słowo" zamieszcza obszerny artykuł wstępny, poświęcony sytuacyi politycznej:

Artykuł wspomina, że na porządku dziennym obrad parlamentu są dwie ważne kwestye: Plan finansowy i nowa ustawa o nowym, **powszechnym przeglądzie wszystkich roczników.** Rząd domaga się tedy od narodów nowych podatków i nowego ludzkiego materyału. Tymczasem międzynarodowe położenie komplikuje się: wojenne szczęście przechyliło się na stronę koalicyi. Nota hr. Buriana zawiodła.

W tych warunkach jasnem jest, że sesya parlamentarna będzie jedną z najbardziej burzliwych, jakie pamiętamy.

Przypomniawszy następnie lojalność Rusinów wobec Austryi i zawód, jakiego Rusini doznali z powodu nie ratyfikowania pokoju w Brześciu Litewskim, przyłączenia Chełmszczyzny wbrew traktatowi do Polski, oraz odwołania podziału Galicyi z równoczesnem forsowaniem przez hr. Buriana austro-polskiego rozwiązania, przyczem Galicya ma być przyłączona do Polski — zapowiada „Ukraińskie Słowo", **że z tak zmienionych okoliczności musi naród ukraiński wyciągnąć konsekwencye, a reprezentanci parlamentarni zająć skrajnie opozycyjne stanowisko.**

Przedłużenie mandatów poselskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

»Parlaments-Korrespondenz« donosi:

Kilka stronnictw parlamentarnych wypowiedziało się za tem, aby przedłużenie mandatów poselskich o jeden rok uchwalić jeszcze przed uchwaleniem przedłożeń podatkowych. W tym duchu kilku przywódców stronnictw parlamentarnych konferowało wczoraj z prezydentem ministrów drem Hussarkiem i prawdopodobnie kwestya przedłużenia mandatów na jednem z pierwszych posiedzeń zostanie załatwioną.

Izba panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

Najbliższe posiedzenie Izby panów projektowane jest na dzień 10 października. Jednakże ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie budzi kwestya południowo-słowiańska w kołach członków Izby panów, nie jest wykluczone, że posiedzenie to będzie zwołane w terminie wcześniejszym.

Kwestya południowo-słowiańska.

Wiedeń, 27 września.

(B. K.) »Parlaments Korrespondenz« donosi: Z miarodajnych sfer związku stronnictw niemiecko-narodowych ogłaszają następujące oświadczenie: Jedna z parlamentarnych korespondencyj przyniosła przed kilku dniami wiadomość, pochodzącą jakoby z dobrze poinformowanych kół niemieckich, jakoby w kołach niemiecko-narodowych uważano rozygnacyę z Bośni za rzecz możliwą do dyskusyi w założeniu, że Węgrzy odstąpią dawniej niemieckie obszary Pressburg, Eisenstadt, Oedenburg i Steinamanger. Wiadomość ta jest całkiem wymyślona, a narady niemieckich polityków narodowych zmierzają w zupełnie innym kierunku. Plan taki, jak go przedstawiły wspomniane wiadomości, wcale nie był rozważany i może mieć jedynie na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Budapeszt, 27 września.

(B. K.) Wobec doniesień dzienników stwierdza hr. Stefan Tisza wedle doniesienia dziennika »Magyar Tudosito«:

Wobec wszystkich, z którymi rozmawiałem w czasie mojej podróży, oświadczyłem wyraźnie, że moja podróż nie ma charakteru politycznego, że nie otrzymałem żadnego mandatu politycznego oraz że rozmowy, które prowadzę, mają charakter prywatny i służą celom informacyjnym. Moje osobiste stanowisko w tej sprawie przedstawię publicznie w stosownym czasie. Obecnie stwierdzam, że rozwiązanie takie, jakie ja sobie wyobrażam, podobnie jak i rozwiązanie, zamierzone ze strony węgierskiej służy w równej mierze właściwie pojętemu interesowi zarówno Austryi jak i Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska, że **projekt hr. Tiszy w sprawie rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej uważać należy za ostatecznie udaremniony.** Hr. Tisza na wszystkich miejscach, z któremi konferował, spotkał się z odmową. Rozstrzygnęło także wkońcu oporne stanowisko, jakie zajęły stronnictwa w Austryi wobec planu połączenia Bośni z Węgrami.

Obrady polityczne w Berlinie.

Berlin, 27 września.

(B. K.) Na początku wczorajszego posiedzenia głównej komisyi parlamentu oświadczył kanclerz hr. Hertling, że zażalenia, które onegdaj podnosili wszyscy mowcy przeciw stosowaniu cenzury i ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, muszą być uważane za **uzasadnione.** Pod wrażeniem kilku specyalnie dotkliwych zajść ostatnich czasów przekonał się kanclerz państwa, że w czasie długiego trwania wojny **w stosowaniu nadzwyczajnych upełnomocnień w zakresie prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach musi zajść zmiana.** — Mowca zapewnia, że do najbliższego zebrania się komisyi głównej w listopadzie nastąpi zmiana odpowiednia, uwzględniająca wszystkie uprawnione zażalenia.

Ale tak, jak on, to jest kanclerz, z całą stanowczością dążyć będzie, aby nie było powodu do tych uprawnionych zażaleń, prosi, aby członkowie komisyi głównej ze swej strony odstawili na bok wszystko, co ich dzieli i wysunęli na pierwszy plan to wszystko, co może łączyć. Jak już przedwczoraj powiedziałem, zakończył kanclerz, mamy przecież wszyscy tylko jeden cel, jeden interes: ochronę naszej ojczyzny, naszej niezawisłości i naszej możności rozwoju. Cel ten osiągnąć możemy tylko wówczas, jeżeli wewnątrz stać będziemy solidarnie i silnie.

Westarp, konserwatysta, zwraca się przeciw usiłowaniom demokratyzacyi i parlamentaryzacyi, głównie z tego powodu, ponieważ w szerokich kołach nie bez powodu panuje wielkie zaniepokojenie, że upragnione przez nieprzyjaciół zwiększenie wpływu socyalno-demokratycznego zmusi wkońcu Niemcy do pokoju za wszelką cenę. **Jeszcze dziś,** mówi mowca, **trwamy przy naszych zapatrywaniach w kwestyi belgijskiej i w kwestyi odszkodowania wojennego.** Walczyć pragniemy, aż nieprzyjaciel będzie zmuszony uznać konieczności życiowe Niemiec. Jeżeli wkońcu chwila ta nadejdzie, będzie zadaniem polityki osiągnąć dla tych konieczności także cele, jak to pozwolą sukcesy ostatecznego uregulowania kwestyj wschodnich, przyłącza się od apelu kanclerza do jedności i nie uważa, aby droga do solidarności wewnętrznej była zamknięta.

Poseł Gomp, niemiecka frakcya, **jest za przyłączeniem Alzacyi i Lotaryngii do Prus.** — Domaga się przestrzegania interesów niemieckich przy uregulowaniu kwestyi polskiej.

Niezawisły socyalista Ledebur oświadcza, że system rządów wojskowych i biurokratycznych dość już sprawił nieszczęść, aby go można było nadal pozostawić. Naród niemiecki powinien sam rozstrzygnąć, w jakiej formie ma być rządzony. Dzisiejsze oświadczenie kanclerza oznacza ustępstwo wobec ogólnie wyrażonych życzeń.

Na tem posiedzenie zamknięto. Po południu członkowie komisyi odbyli poufną konferencyę z sekretarzem państwa urzędu spraw zagranicznych, poczem podjęto jawne posiedzenie, na którem przemawiał poseł Sejda.

OŚWIADCZENIE POLAKÓW.

Mowca oświadczył: My Polacy z rezerwą odnosimy się do przesilenia rządowego. Za odpowiedniem sparlamentaryzowaniem i zdemokratyzowaniem jesteśmy i my, którzy zwalczamy system biurokratyczno-wojskowy. Po całej przeszłości obecnego kanclerza państwa mogliśmy mieć nadzieję, że energicznie przeciwdziałać będzie temu systemowi. Pozostało jednakże wszystko po dawnemu. Wypowiedziane przez kanclerza zdanie: »co się tyczy traktowania narodowych mniejszości, to pod tym względem mamy spokojne sumienie«, to nie potwierdza się to zdanie, jeżeli się przyjrzy traktowaniu Polaków. Kto pragnie pokoju na podstawie porozumienia, ten musi politykę swoją do tego dostosować. **Pokój brzeski i bukaresztański nie mogą uchodzić za pokoje na podstawie porozumienia. Odłączenia Ukrainy Rosya na stałe nie zniesie, przydzielenie polskich części do Litwy jest nie do utrzymania. Rada regencyjna i Rada Stanu w Polsce nie mają praw, które im przysługują. Rządzi gubernatorstwo wojskowe.** Obietnica sekretarza stanu, Hintzego, że życzenia polskie mają być spełnione, jest radosną. O ile prawo stanowienia narodów o sobie będzie przestrzegane, uregulowanie kwestyi polskiej interesuje całą Europę, nie tylko mocarstwa centralne. O tem powinny pamiętać mocarstwa centralne. Wywody kanclerza o związku narodów czynią sympatyczne wrażenie. Wszędzie musi się przestrzegać zapatrywanie, że żaden naród nie ma prawa ujarzmienia drugiego narodu.

Na tem odroczono obrady do dzisiaj.

Prasa francuska o przesileniu w Niemczech.

(Telefonem).

Zurych, 27 września.

Francuskie pisma zajmują się obszernie położeniem, wytworzonem w Niemczech przez przesilenie kanclerskie. Podczas, gdy prasa rządowa upatruje w tem objaw słabości, wywołanej przez zwycięstwa koalicyi, nietylko socyalistyczna, ale także umiarkowana prasa mieszczańska daje wyraz zapatrywaniu, że zrzeszenie się stronnictw sejmu niemieckiego jest gwarancyą, iż spełnione zostaną postulaty demokratyczne. Przeciwnicy pana Clmenceau na wszelki wypadek będą się starali wyzyskać tę sytuacyę i na tej podstawie wzmocnić ruch pacyfistyczny we Francyi.

Anglicy o projekcie posła Erzbergera

Londyn, 27 września.

O projekcie Ligi narodów Erzbergera pisze »Daily Mail«, iż ilustruje on wymownie apetyty poczdamskie na surowce, znajdujące się w posiadaniu Anglii i jej sprzymierzeńców. »Daily Chronicle« wywodzi, iż Erzberger wyobraża sobie, że Niemcy i Austro-Węgry można przypuścić do Ligi bez tego, by poniosły zasłużoną karę. Nie można sobie jednak wyobrazić związku narodów, któryby dopuścił do swego koła oba te państwa zanim nie odpokutują za zbrodnie wobec cywilizacyi i nie wyrzekną się ich na przyszłość. Po ogniach krzywoprzysięstw, dokonanych w ciągu ostatnich 5 lat, niemożna słów mocarstw centralnych traktować na równi ze słowami innych. Trzeba nam gwarancyj materyalnych pod postacią zniszczenia złoczyńców i rękojmi moralnych, które tylko wtedy nastaną, gdy państwa centralne usuną od rządów zbrodniczych militarystów.

Małżeństwo rumuńskiego następcy tronu.

(Telefonem).

Bukareszt, 27 września.

Prasa bukaresztańska zajmuje się bardzo obszernie tajnem małżeństwem rumuńskiego następcy tronu i potępia je ostro, oświadczając, że w chwili tak poważnej następca tronu nie powinien był przysparzać państwu i dynastyi nowych kłopotów. Jak słychać, koła polityczne rozważają dwa projekty załatwienia tej sprawy. W myśl jednego następca tronu miałby zrezygnować z prawa dziedziczenia, które przeszłoby na jego brata młodszego, wedle drugiego planu mianoby unieważnić małżeństwo, co umożliwiłoby ks. Karolowi zatrzymanie następstwa tronu.

Wyjazd Litwinowa do Rosyi.

(Telefonem).

Rotterdam, 27 września.

Przedstawiciel rosyjski w Londynie Litwinow **wyjechał wczoraj do Rosyi** w towarzystwie 54 Rosyan. Rodzina Litwinowa pozostała na razie w Londynie.

Postępy Czecho-Słowaków.

(Telefonem).

Sztokholm, 27 września.

Czecho-Słowacy znów zajęli Perm i wypędzili stamtąd bolszewików. Prawie 1.000 zwolenników bolszewików aresztowano.

Sztokholm, 27 września.

»Izwestia« donoszą:

Generał Sirota objął główną komendę nad armią czesko-słowacką i zawarł z generałem kozaków, Iwanowem, przymierze, zaczepno-odporne. Sądzi on, że przy pomocy kozaków uda mu się pobić bolszewików.

Konsulat w oblężeniu.

(Telefonem).

Berno, 27 września.

(B. K.) Jak donoszą z Moskwy rząd sowietów zamierza internować członków włoskiego i francuskiego konsulatu, ponieważ między nimi znajduje się wielu spiskowców. Spiskowcy schronili się także do konsulatu amerykańskiego. **Rząd sowietów kazał otoczyć konsulat wojskiem i spodziewa się, że urzędnicy konsulatu dobrowolnie się poddadzą.**

Ks. Aosty za dalszą wojną.

(Telefonem).

Berlin, 27 września.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano:

Dzienniki włoskie publikują rozmowę z ks. Aosty, który stanowczo domaga się dalszego prowadzenia wojny i oświadczył, że sprzymierzeńcy nie mogą myśleć o pokoju, któryby umożliwił dalej żyć, podróżować i uprawiać handel we Włoszech.

Gen. Foch o sytuacyi wojennej.

(Telefonem).

Bazylea, 27 września.

Paryski przedstawiciel »Basler Nachrichten« rozmawiał z gen. Fochem, który między innemi oświadczył:

Jeszcze nie stoimy nad Renem, ale zajdziemy tam, jeżeli nie będziemy przynaglać naszych operacyi. Niemcy stawiają opór i będą się w dalszym ciągu bronili, ale my będziemy bez przerwy prowadzili naszą akcyę.

Orędzie Wilsona do kongresu.

(Telefonem).

Rotterdam, 27 września.

Wilson przygotowuje orędzie do kongresu, w którem uzasadni powody, jakie skłoniły go do odrzucenia noty austro-węgierskiej.

[illegible]

— WOJCIECH DREWNIAK. „Śmierć zdrajcy". poemat dramatyczny z przedmową Kazimierza Tetmajera i wiersze ulotne. Kraków 1918. Gebethner i Ska.

Chętnie i życzliwie popierający młodych autorów p. Kaz. Tetmajer użyczył i p. Drewniakowi swego błogosławieństwa na ciernistą drogę autorskiego debiutu, zalecając pierwociny jego twórczości ciepłem słowem. O samym autorze podaje w przedmowie następujące szczegóły, układające się w zajmujący konterfekt młodego autora:

Wojciech Drewniak jest synem kmiecia z Galicyi. Urodził się w Hurcie w okolicy Brzozowa dnia 29 marca 1890 roku. Zawdzięcza sobie wszystko. Już od trzeciej klasy gimnazyalnej utrzymywał się sam z korepetycyi. Po maturze wrócił na wieś, ożenił się z włościanką, lecz później udał się znów do Krakowa i wstąpił na wydział prawniczy. Wezwany do wojska walczył pod Gorajem, Krasnostawem i Lublinem. Ciężko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przeżył trzydzieści trzy miesiące w Moskwie, Czycie za Bajkałem, Maryńsku i Omsku, następnie na Litwie. W roku 1917 wymieniony został za jeńca rosyjskiego i powrócił do Galicyi. Opowiadanie powstańca z 1863 roku, spotkanego na Syberyi, wrażenia, odniesione na widok przesłynnych, śnieżnych stepów syberyjskich i wpływ poznanej w szkołach krakowskich polskiej poezyi romantycznej (zwłaszcza „Dziadów" Mickiewicza), wzbudziły w głowie jego myśli, które w oddaleniu od rodzinnego kraju układać i wiązać się zaczęły w kształty wierszowane. Poemat jego „Śmierć zdrajcy" — jak twierdzi Kazimierz Tetmajer — „znamionuje żywą wyobraźnię, żywe uczucie i wielką zdolność wymowy poetyckiej, obok poważnej prostoty". A dalej: „To piętno, jakie noszą na sobie z włościańskich zagród wyszli poeci, nosi p. Drewniak w całej pełni. Poemat jego jest na wskróś polski, polski w formie i w duchu, w koncepcyi i sposobie. Jaką będzie przyszła droga poety, przewidzieć nie podobna, pewnem jednak się wydaje, że zostanie głównym zasadom pierwszego swego poematu wierny. Wrażenia, jakie wyniósł z tak długiej niewoli, niewątpliwie odtworzą się p. Drewniakowi w inspiracyach późniejszych".

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, znający się dokładnie na wszystkich działach swego zawodu (szczególnictwo), z długoletnią dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 lub 15 października. Zgłoszenia: Franciszek Stadij, ogród handlowy, Brzesko. 10453 1 3

Szukam zajęcia

na godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia: „Neu zycielka 25", ul. poczta, skrytka pocztowa Nr 15. 10653

Zdolny gorzelnik

z długoletnią praktyką, szuka posady. Zgłoszenia: F. Bochner, Berno (Brünn, Mähren) Wranauerg. 16/19. 10532 1 2

100 klg mąki pszennej

za wyszukanie posady dla prawnika z dwoma egzaminami prawniczemi, ile której możliwa jest reklamacya. Chętnie w przedsiębiorstwie naftowem lub innem. Jestem z wojska zwolniony, jako inwalida na 7 miesięcy. Referencye na żądanie pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Zagorzały praw" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10869 1 2

Poszukuje się

nauczycielki na wieś do panienki i z-stołu klasy gimnazyum licealnego. Znajomość muzyki pożądana, nie nie konieczna. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisy świadectw pod: Zarząd dóbr Radnik nad Sanem. 10877 1 2

Do sprzedania

stół jadalny, szafa, kredens, sofa i szafa, wszystko w b. dobrym stanie. Ul. Konarskiego 10, I piętro. 10895 1 3

Poszukuję na wieś od 15 października

nauczycielki Francuzki

do chłopca lat 7. Warunki według umowy. Reflektuje się tylko na osoby dobrze polecone. Zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z odpisem świadectw pod adresem: hr. Rawicka, Lisko, p. loco, Galicya. 10877 1 2

Medyczka

stud. uniwers. lub gimnazyastka znajdzie wszelkiny lub osobny pokój z elektr. i ćwiatłem wiktem przy Int. lur rodzinie. Zgłoszenia pod Z.S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10979

1/2 chustek

dawnych zamienię na naftę. Zgłoszenia pod T. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10938 1 2

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: Dom piętrowy z dość dużą parcelą ogrodową, czynsz 4800 koron, w IV. dzielnicy, za 145.000 koron. Obszerny budynek piętrowy z ogrodem, przy pryncypalnej ul., za 400.000 koron. Dom piętrowy z komfortem, z żadnym ogrodem i parcelą budowlaną, w XI. dzielnicy za 170.000 koron. Willę w Podgórzu za 110.000 kor. Dom piętrowy, w IX. dzielnicy, za 64.000 kor.

W Galicyi: Willę z ogrodem warzywnym i sadem owocowym, razem 1.110 sążni, **w Myślenicach**, za 90.000 koron. Prawie nowy domek z parcelami na ogród i sad, na przedmieściu **w Tarnowie**, za 24.000 kor. Ładny dom murowany o 8 ubikacyach, z dużym ogrodem i sadem, za 40.000 **w Głogowie** (za Rzeszowem).

W Królestwie: Teren 300-morgowy z bogatymi pokładami wapna i marmuru, oraz dworek murowany i zabudowania gospodarcze **w Kieleckiej ziemi**, za 306 tysięcy rubli. Dom, ogród i 6 morgów pola **w Gostyninie**, za 200.000 marek. Kompleks w pobliżu **Warszawy**, oddalenie 18 kilometrów, składający się z 3 domów dobrze utrzymanych, oraz zabudowanie uboczne z małym sadem, wszystko otoczone lasem sosnowym, 1½-morgowym, razem za 80.000 marek.

Mamy poważnych reflektantów na domy, wille z ogrodami, majątki ziemskie, folwarki, gospodarstwa wiejskie i t. d.

Pierwsze galicyjskie
BIURO INFORMACYJNE
HIERONIM WEISS i SKA
w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.
Telefon 2453.
10829 3 3

Herbarz

St. Dunczewskiego, z r. 1757 sprzedam lub zamienię na mąkę. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Herbarz". 10909

Kilka maszyn do pisania

nowych i używanych, po przystępnych cenach do sprzedania. Wiadomość: R. Feiner, ul. Dietlowska 54. 10662 1 2

Panna

z ukończoną szkołą handlową, oraz z trzechletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia list. pod K.K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10968 1 4

Poszukuje posady

urzędnik, były legionista, pierwszorzędna siła, obeznany dobrze w administracyi i listowne przyjmuje Administracya ... w systemach. Zgłoszenia pod „Pilny" przyjmuje Admini tracya „N. Reformy". 10533 1 3

Za mąkę

lub pszenicę, cukier i węgiel dam materyę granat. na kostyum, płótno na bieliznę, jedwab na suknie i bluzki, obuwie męskie i damskie, portyery, zarzutkę nową i jeszcze inne rzeczy. Zgłoszenia piśmienne pod „Zamiana 13" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10864 1 2

Majątek ziemski

b. ładny z kamienica w Krakowie, na sprzedaż. Wiadomość w kancel. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka l. 15. 10968 1 2

Willę

l p., 400 sążni, narożnik, w pełzonie pięknem i spokojnem, 26 ubikacyi (4 ubikacye niezajęte) w starym Krakowie, blisko kolei (prywatnie tramwajowy), sprzeda zaraz J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 10989 1 4

Ucznia szkół średnich

z lepszego domu przyjmę na mieszkanie. Ulica Szczepańska l. 3, III p., front. 10970 1 2

Proszę żądać

próbnej kolekcyi obrazów, korali broszek i t. p., za K 40—50. W razie nie nadania się przyjmuję w ciągu 8 dni kolekcyę z powrotem. Dom wysyłkowy, Podgórze ulica 3 Maja 8. 10975 1 6

Rower

w b. dobrym stanie sprzedam lub zamienię na dubeltówkę dobrej marki z nabojami (Cal. 16, 12). Wiadomość: ul. Podwale l. II p., na prawo, między godz. 5 a 7. 10973 1 2

Siła biurowa

ścisła lub męska, ze znajomością buchalteryi, języka polskiego, niemieckiego z dłuższą praktyką biurową, znajdzie zaraz umieszczenie w Filii c. k. uprzyw. powszechnego Banku obrotowego w Krakowie, Rynek gł. 8. Praktyka bankowa pożądana, lecz nie konieczna. 10974 1 7

Kupię grobowiec

na cmentarzu krakowskim, na 4 do 6 miejsc. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Grobowiec". 10986 1 2

Pokój z utrzymaniem

dla porządnego panienki. Ul. Smoleńsk l. 24, I p., na prawo. Tamże futro męskie na sprzedaż. 10983 1 2

Do sprzedania

świnka na kongurach, na średniego mężczyznę. Cena 400 K. Wiadomość: ul. Floryańska 24, u krawca. 10948 1 3

Potrzebni

czeladzie krawieccy (mogą być męscy) oraz spodniczarki, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Kraków, ul. Floryańska 24. Gałąska. 10949 1 3

Rutynowany buchalter bilansista

zarazem korespondent polsko-niemiecki, samoistna siła, poszukuje obecnie w wielkim majątku ziemskim, zmieni posadę na pod bną w dobrach lub większem przedsiębiorstwie przemysłowem w Galicyi zachodniej, ewent. środkowej. — Zgłoszenia pod „Rutyna" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 10996 1 2

Trzy piękne obrazy

Wyczółkowskiego, Hoffmana i Fałata okazyjnie do sprzedania w **Hali Licytacyjnej, Bracka 6.** 10861 3 3

SAN „Towarzyst. budowlano-handlowe w Jarosławiu Spółka z ogranicz. poręką"

Jarosław, ulica Słowackiego l. 7.

Adres telegraficzny: Towsan — Nr telefonu 10.

Podejmuje wszelkie odbudowy zniszczonych folwarków i obszarów dworskich, budowę gorzelń, młynów, tartaków i t. p.; dalej dostarczy wszelkich materyałów budowlanych, po cenach najniższych 10857 1 4

Architekt i plany na żądanie i własne lasy, tartaki, składy drzewa w Sieniawie i Jarosławiu, betoniarnie, fabryka dachówek cementowych i taczek, skład materyałów budowlanych w Jarosławiu; jakoteż smarów, żelaza i narzędzi.

„MATURA"

Kraków, Karmelicka 46.

Kursa maturyczne i uzupełniające, pozosta się pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury: 1) gimnazyalnej, 2) gimn. realnej, 3) realnej, 4) seminaryalnej oraz do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na c. k. jednorocznych ochotników.

Nauka zbiorowa i indywidualna. — Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla repetujących). 10348 6 0

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach od 11—12 przed południem i od 4—6 po południu.

„POMONA" Krakowskie szkółki drzew Kraków, Warszawska 73,

poleca na sezon jesienny w ustalonych cenach wytycznych: **drzewka owocowe pienne**, jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie; **drzewka owocowe karłowe**, jak piramidy, palmety, kordony pionowe i poziome; **drzewka alejowe i ozdobne**, jak krzewy ozdobne w wielkim wyborze. 10875 1 4

Zarząd dóbr hr. Zamoyskiego

Mszczany, p. Bobrówka,

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia **pomocniczego buchaltera**, kawalera, z co najmniej jednoroczną praktyką, biegłego w korespondencyi polskiej i niemieckiej, piszącego na maszynie.

Mieszkanie i kompletne utrzymanie, płaca wedle umowy. Do zgłoszeń należy dołączyć odpisy świadectw. Nieu względnione bez odpowiedzi. 10832 1 2

Konkurs.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie ogłasza konkurs na posadę

adjunkta biura lasowego

siedzibą we Lwowie.

Wymagane ukończenie wyższych studyów fachowych. Życiorysy zależnie od umowy.

Podania należycie udokumentowane wraz z krótkim życiorysem należy wnosić w terminie do **dnia 15-go października 1918 r.** do Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 26. 9954 3 3

Okolicznościowe kupno automobilów.

Fiat, 30 HP., na sześć osób, Landaulet. Renault 15 HP., na dwie osoby, typ 1914, nadający się do komunikacyi w Galicyi. Walter, 8—12 HP., typ 1914, bardzo lekki, nowoczesny. Phönomobil na 4 osoby. Mam na składzie różne inne samochody i motorowe rowery, wszystko z czasów pokojowych i zaraz do jazdy gotowe. Sprzeda pierwsza czeska firma **F. Hauser, Frydek**, ul. Maryańska 1. 10826 1 2

Zawiadomienie

odbiorców konsumu G. G. M. W. do liczby I Nr 211441. z 17 sierpnia 1918.

Książeczki konsumowe są od 1 października 1918 r. ważne tylko na jeden miesiąc i muszą być po upływie ich ważności prolongowane przez G. G. M. W. 10894 1 2

Podstawą dla ponownej prolongacyi jest poświadczenie przełożonej komendy pobiorcy i to na drukach, które można otrzymać we wszystkich konsumach G. G. M. W.

PIECZĄTKI

kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje

Zakład rytowniczy

Jan Widliński

Kraków, Rynek gł., Linia A—B, 46, I p. (obok hotelu Drezdeńskiego). 10027 5 10

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

zawiadamia, że od **1 października 1918 r.** Kasy, Kantor i Dział depozytów (trezor) otwarte będą dla P. T. Publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

od 9-tej do 1-szej przed południem,
w sobotę zaś od 9-tej do 12-tej przed południem.

Po południu będą Kasy, Kantor i depozyty dla stron zamknięte.

Kraków, dnia 16 września 1918.

10652 8 0 **Dyrekcya.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „KILIMU"

stowarzyszenie z ograniczoną poręką, odbędzie się **w niedzielę dnia 6 października 1918 r.**, o godz. 3 po południu, w lokalu „Kilimu" na Krupówkach, z następującym

porządkiem obrad: 10957

1. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej;
2. Wybór dyrekcyi według wniosku Rady nadzorczej;
3. Wybór Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia;
4. Sprawa przystąpienia do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Zakopane, dnia 23 września 1918 r.

Za Radę Nadzorczą: Ferdynand Tabeau m. p.

Korespondenta (ki) niemieckiej

z biegłą stenografią polsko-niemiecką poszukuje **zaraz** Fabryka maszyn rolniczych „**Odlew**", Kraków, Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego.

Reflektujemy **tylko na siłę pierwszorzędną**. Płaca według umowy. — Odpisy świadectw pożądane. 10449 5 6

Lokomobili benzynowych

motorów ropnych, gazowych, benzynowych, maszyn do obróbki drzewa i żelaza

dostarcza

Inż. S. Wattawinek

Lwów, Panieńska 5. 10566 3 3

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE I METALOWE

herby, monogramy w srebrze i złocie oraz wszelkie roboty w zakres ten wchodzące — wykonuje artystycznie

ZAKŁAD RYTOWNICZY Mieczysława Preisnera

Kraków, Rynek główny 7, w podwórzu obok firmy Maryi Praus. 10978 1 3

HOFA ALBA

pasta terpentynowa do c. swie oraz ELIDA SZAMPON do nabycia w większych ilościach

PERFUMERYA W KRAKOWIE SZCZEPAŃSKA 7

10879 2 3

Nr Ins. 2/18/19. 10995

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie ulica św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 28 września 1918 r. i dni następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Medalion złoty z rautami, biurko, kasetka żelazna, stół rozsuwalny, krzesła, szafka, książki beletrystyczne, garderoba damska, bielizna i pościel (używane) i t. p.

Kraków, dnia 26 września 1918.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Kontrolora kasowego i Leśniczego

z wyższem wykształceniem fachowem, poszukuje się zaraz.

9848 2/4 10

Zgłoszenia z odpisami świadectw proszę nadsyłać pod adresem niżej podanym. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zarząd dóbr ks. Sapiehów, Oleszyce koło Jarosławia.

Do P. T. Księży.

Maturzystka z kilkuletnią praktyką nauczycielską prosi o wskazanie miejscowości, potrzebującej zakładu żeńskiego naukowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Natalja" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10947 1 2

Sprzedam

4 lampy naftowe, 1 wiszącą, wannę blaszaną, łóżko żelazne, buciki damskie, czarne szewro Nr 38, męskie 40, gorset Nr 64. Oglądać można między godz. 2 a 5, ul. Karmelicka l. 51, parter, w podwórzu. 10951 1 2

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego

poszukuje od 1 października, na dobrych warunkach Adolf Gottlieb, fryzyer, Kraków, ul. Długa l. 38. 10952

MŁODZIENIEC

izr., lat 17, absolwent tutejszej szkoły handlowej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne: Feinar, dla S. Kraków, ulica Dietlowska l. 54. 10981 1 2

Gospodyni

z dobremi poleceniami, obznajomionej z hodowlą drobiu i nierogacizny i gospodarstwem mlecznem, poszukuje się zaraz na wieś. Zgłoszenia z załączonemi odpisami świadectw nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **10865.** 10865 1 4

Poszukuje

w pensyonacie lub **prywatnem mieszkaniu** dla starszej osoby **dogodnego umieszczenia** z osobnem wejściem, z oświetleniem i usługą, ewentualnie z całem utrzymaniem, od 1 października 1918. Część honoraryum niszczoną być może w wiktuałach. — Zgłoszenia listowne pod: Wł. Rieger, Kraków, ul. św. Gertrudy 7, II piętro. 10831 1 2

KREM

b... erynowo-lanolinowy, jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, zalecany i uznany przez Św. Tow. lekarskie w Krakowie. Do nabycia w aptekach i droguerach

Skład główny:

Apteka „pod Słońcem"

Kraków, linia A-B. 10977 1 6

Mieszkanie w Rabce

do wynajęcia na zimę w słonecznej willi, z piecami. Wiadomość u portyera w Rabce na stacyi. 10968 1 2

Sekretarz

z dobremi poleceniami, poszukiwany zaraz do zarządu dóbr na wsi. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana, jak również biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **10888.** 10866 1 4

50 tysięcy koron

włożyłbym do intratnego interesu przemysłowego lub handlowego. Zgłoszenia piśmienne pod „**Marius**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10921 1 2

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 9572 0 10

Owczarek szkocki

3-miesięczny, do sprzedania. Wiadomość: klasztor OO. Paulinów na Skałce, I p., drzwi Nr 9. 10418 2 3

Ważne dla aptek i droguerji!

Wszelkie środki kosmetyczne i przybory toaletowe **tylko hurtowe** poleca

Hurtowny skład przyborów toaletowych

A. Windholz

Kraków, ul. Lubiczowska 5. 9798 9 11

Ożeni się

Polak, wdowiec, z inteligentną wdową, bezdzietną, ze starszą panną (w średnim wieku), posiadającą nieco... rozkładającą posiadłość ziemską. Fotografia pożądaną, podlega zwrotowi. Ze dyskrecyą ręczę słowo honoru i przyjmuje Anonimy do kosza. Listy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do 10 października b. r. pod „Wdowiec A. L." 10874 1 2

Walne Zgromadzenie

Członków

Katolickiego Towarzystwa Rolniczo-Zaliczkowego w Wadowicach

odbędzie się **dnia 9 października 1918 r. o godzinie 4-tej po południu** w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z działalności Towarzystwa za rok 1917;
3) Przedłożenie ze strony Dyrekcyi bilansu za rok 1917;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5) Wybór 4 członków Rady nadzorczej, oraz wybór Komisyi rewizyjnej;
6) Wnioski Rady nadzorczej;
7) Wnioski członków. 10911

Wadowice, dnia 23 września 1918.

Prezes:
Peteresch.

Kalafonię jasną

ewentualnie namiastkę dającą się dobrze mydlić **zakupuję w każdej ilości.** Płacę gotówką. Oferty z podaniem ilości i ceny pod „**H. O. A.**" do biura dzienników Hopcasa i Sajomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 10126 5 6

Bite świnie

ziemniaki wagonami, kapustę głowiastą, kapustę kiszoną, rozmaite wiejskie produkty kupuję za gotówkę.

Tylko sprawnicni przez władzę sprzedawcy zechcą przesyłać szczegółowe oferty z podaniem, gdzie można towar oglądnąć, i można nabycie, pod adresem: Józef Fürstinger, agencya handlowa, Gmunden, Austrya Górna. 10976

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra ziemskie i t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 1... Biuro otwarte od godz. 8-mej rano do 8-mej wiecz. 8866 14 15

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Dzielińska li. 16. — Rządca drukarni ...